

№ 70.

Kalendarzyk tygodniowy:

Wt. św. Ladgera B.
 Śr. św. Jana Damasc.
 Cz. św. Jana Kapistr.
 Piąt. Siedm. Bolesci.
 Sob. św. Anieli Wdowy.
 Niedz. św. Barbiny P.
 Pon. św. Teodory M.
 Wschód słońca godz. 5 m. 51
 Zachód słońca godz. 6 m. 21
 Dług dnia godz. 12 m. 30
 Przybyło d. godz. 4 m. 57

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:
 Rocznie rb. 6 k. —
 Półrocznie „ 3 „ —
 Kwartalnie „ 1 „ 50
 Miesięczn. „ „ 50
 Odnoszenie 10 k. m.
 Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:
 Rocznie rb. 7 kop. 40
 Półrocznie „ 3 „ 70
 Zagranicą:
 Miesięcznie rb. 1 kop. 10

Redakcja

w Łodzi
 ul. Przejazd № 8.
 Telefona № 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Wtorek, dnia 26 marca 1912 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minke;
 w Zgierz, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZEN: Nadstawane przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1¹/₂ kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. Artykuły bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne: rękopisów drobnych nie zwraca. Ogłoszenia w tekście 1 rub. za wiersz petitowy.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3—4-ej po południu.

Odezwa do Stowarzyszeń m. Łodzi.

W imieniu Stowarzyszenia Majstrów Fabrycznych gub. Piotrkowskiej, Nowy Rynek № 6, podaje niniejszem do wiadomości Szanownych Zarządów tutejszych Stowarzyszeń, że obecnie opracowywują się plany na własny dom dla naszego Stowarzyszenia. Z tej przyczyny proponuję Zarządom tych Stowarzyszeń, które byłyby skłonne do wynajęcia odpowiednich lokali u nas, wejście z nami w porozumienie w celu opracowania planów z możliwym uwzględnieniem specjalnych ich życzeń.

Z poważaniem

Prezes F. Przedpełski.

Teatr Popularny

Dziś
o 8 m. 15

„HAMLET”

Szekspira w 10 odsłonach.

Jutro
o 8 m. 15

„Polowanie na zięciów”

Komedia.

Konstantynowska 16.

Sarga

DOSTAĆ MOŻNA WSZĘDZIE.

KALODONT

NIEZBĘDNY

Krem i Elixir do zębów

zbadany przez urzędy lekarskie.

Wiedeń 3 czerwca 1887 r. i Paryż 3 kwietnia 1890 r.)

Przy użyciu zęby pozostają czyste, białe i zdrowe.

4117

PLASTER

„SALVATOR”

W. Borowskiego.

Niszczy bez bólu odciski, brodawki i zgrubienia skóry. Skład główny: Apteka W. BOROWSKIEGO, Tłomackie Nr. 10 w Warszawie. Żądać wszędzie. 339

Podagrykom

Reumatykom
i Artrytykom

lekarze zalecają jedynie

Piperazyne

MIDY

ponieważ ona rozpuszcza kwas moczowy
najenergiczniej najlepiej asymiluje się

BRISE-EMBAUMÉE
VIOLETTE
ED. PINAUD, PARIS

43682-

Lecznica chorób skórnych i wenerycznych

D-rów Falka, Golca i Jelnickiego

ulica Wólczańska № 36. — Telefonu 14-81.

Dla chorych stałych (oddzielne pokoje i ogólne sale) i przychodni. (Porada 60 kop.—Godz. przyjęć od 8—9 rano, 11¹/₂—1¹/₂, w południe i 7¹/₂—8¹/₂, wieczorem, w niedzielę i święta od 8—10 rano i od 11¹/₂—1¹/₂, po połud. Roentgen, leczenie światłem i elektrycznością. — Badanie krwi przy syfilisie. 145

Kobieta puchem marnym jest, wietrzna istotą,
Jeżeli tylko stroje uwielbia i złoto,
Ale pełną rozważli i męską jej głowa,
Jeżeli umie Koniak ocenić Szustowa. 679

Z parlamentu austriackiego.

„Jakże trudno jest rządzić bez większości!”
Tym melancholijnym refrenem mógłby Kanol hr. Stuergh kończyć każdą swą mowę parlamentarną i każdą konferencję z generałami klubów poselskich. Hr. Stuergh byłby niezawodnie najszczęśliwszym prezydentem gabinetu, gdyby miał w Izbie poselskiej większość stałą i pewną. Mógłby wówczas przeprowadzić reformę wojskową, uzdrowić finanse państwa i krajów koronnych, zreformować podatki i milionom naj-

biedniejszych obywateli zapewnić starość bez troski.

Poprzednicy hr. Stuergha nagromadzili dzisiejszemu premierowi niezmiernie dużo sposobności do zdobycia sławy — czynami wielkiej doniosłości. Tylko potrzeba jeszcze większości w Izbie posłów.

Istniała — co prawda — w Izbie t. zw. „mała większość”, stworzona jeszcze przez bar. Bienertha. Należeli do niej Niemcy wolnomyślni, chrześcijańsko-socjalni, Polacy i Włosi. Po ostatnich wyborach powszechnych chrześcijańsko-socjalni zastrzegli sobie politykę wolnej ręki, ale w sprawach ważniejszych szli zgodnie z Kołem polskim i Związkiem niemiecko-narodowym. Włoski, zrażeni odroczeniem przedłożenia o fakultecie włoskim, odsuwają się teraz coraz wyraźniej z większości.

W ostatnich zaś dniach stosunki między Niemcami wolnomyślnymi a Kołem polskim naprężyły się tak silnie, że zachodzi obawa jeszcze większego rozluźnienia tej t. zw. małej większości, która załatwiała od trzech lat konieczności państwowe.

Konflikt między Kołem polskim a Niemcami opiera się więcej na nastrojach niż na wyraźnych różnicach politycznych. Związek niemiecki jest nastrojony dość niechętnie wobec noweli kanałowej, forsowanej przez Koło polskie z wielką energią, zrozumiałą z punktu widzenia polskiego. Ten niechętny nastrój, któremu daje wyraz głównie prasa liberalna, narzucająca się się Związkowi na monitora i kierownika, wywołuje rozdrażnienie w Kole polskim, które nadto czuje żal do Niemców za słynne głosowanie przeciw bonifikacyom gorzelnianym. I na tem podłożu rozdrażnienia i niechęci wyrasta groźba, że Koło polskie będzie głosowało za nagłością wniosku młodoczecha Koernerera. Wniosek Koernerera zarzuca ministrowi sprawiedliwości Hohenburgerowi pomijanie sędziów czeskiej narodowości przy nominacyach. Uchwalenie jego nagłości (potrzeba do tego większości 2/3) zmusiłoby p. Hohenburgera do dymisji. Ale za Hohenburgerem stoją Niemcy wolnomyślni jak jeden mąż. Przez głosowanie więc za wnioskiem Polacy wywołaliby i przesilenie w gabinecie i rozluźnienie większości, a może nawet jej rozbicie.

Takich skutków nie życzy sobie jednak zapewne Koło polskie. Potrzebuje ono przecież samo większości do przeprowadzenia noweli kanałowej. Więc prezydent Koła żywo konferuje z przywódcami niemieckimi, by znaleźć wyjście z sytuacji.

Stanowisko Polaków jest jasne. Większość w parlamencie ma dla Polaków o tyle wartość, o ile ona może poprzeć naczelny postulat Koła: ustawę kanałową. Obecne przydyum Koła sondażuje opinie w związku niemieckim. Jeżeli większość związku jest rzeczywista, jak to twierdzi prasa liberalna, przeciwna noweli kanałowej, wówczas Koło polskie traci główny powód należenia do tej większości. Tem większą niedorzeczno-

ścią byłoby wówczas głosowanie Koła przeciw czeskiemu wnioskowi Koernerera, że czeši w sprawie kanałowej idą po jednej linii z polakami.

Istnieje nadzieja, że rokowania polsko-niemieckie wydadzą pomyślny rezultat. Prawdopodobnie związek niemiecki zgodzi się na przeprowadzenie pierwszego czytania noweli kanałowej jeszcze przed świętami, a Koło polskie wstrzyma się od głosowania nad nagłością wniosku Koernerera. Ustawa kanałowa wejdzie więc do komisji i tam dopiero rozpoczną się szczegółowe rokowania Koła ze stronnictwami. Zaś jako oficjalny powód wstrzymania się od głosowania nad wnioskiem Koernerera poda Koło swoją starą zasadę taktyczną, że nie chce mieszać się w spór niemiecko-czeski.

Śladami Stanisława Załoga.

Chociaż proces Macocha jest już ukończony, wychodzą na jaw coraz to nowe szczegóły, dotyczące przeważnie osoby Stanisława Załoga. Stwierdzono np. — jak pisze „Kuryer Warszawski” — że przy ogłoszeniu wyroku w sali sądowej znajdowało się kilku blizkich krewnych Załoga, którzy następnie udali się do herbaciarni w Piotrkowie. Tam zajęli oni oddzielny stolik i po dłuższej rozmowie, prowadzonej półgłosem, poprosili właściciela herbaciarni o papier i atrament.

Na papierze tym jeden z krewnych Załoga napisał depeszę treści następującej:

„Hamburg—Jasnomb Cesarz zadowolony, Łódź zadowolona, jesteście zadowoleni.“

Depeszę tę wysłano do biura telegrafu, który ją przyjął i wysłał pod wskazanym adresem.

Zagadkowe zachowanie się gości oraz treść depeszy, którą przypadkowo odczytał właściciel herbaciarni, zwróciła jego uwagę i zawiadomił o wszystkim naczelnika wydziału śledczego w Piotrkowie, p. Waldkwista. P. Waldkwist udał się natychmiast do biura telegrafu, gdzie stwierdził, że istotnie depesza tej treści była wysłana. Wówczas naczelnik wydziału śledczego zwrócił się telegraficznie z prośbą do dyrektora policji hamburskiej o zatrzymanie osoby, która się zgłosiła po odbiór depeszy z Piotrkowa. W odpowiedzi na depeszę p. Waldkwista nadeszła telegraficzna odpowiedź od policji hamburskiej, że depesza pod adresem „Jasnomba“ odebrana została na kilka godzin przed nadejściem jego depeszy.

Prowadzone dalej śledztwo ustaliło fakt, że depeszę do Hamburga pod adresem „Jasnomba“ wysłał brat Załoga, zamieszkały w Częstochowie, stwierdzono także, iż otrzymał on w tych dniach list od Stanisława Załoga.

Na zasadzie powyższych danych brata Załoga aresztowano. Śledztwo w sprawie wykrycia miejsca pobytu Stanisława Załoga prowadzone jest w dalszym ciągu.

Echa napadu bandyckiego.

Oblężenie bandyty.

Jeden z bandytów, którzy uczestniczyli w napadzie na kantor fabryczny S. Boraksa, przy ul. Jakóba № 14 — jak zaznaczyliśmy w sobotnim numerze „Rozwoju“ — ukrył się w willi p. Teodora Karscha, na terytorium zakładów garbarskich przy ul. Zgierskiej № 104 w Radogoszczu.

Willę tę otoczyły oddziały strażników konnych i pieszych i wszelkimi sposobami starały się wydostać ukrytego w piwnicy bandytę.

Bandyta, przechodzący przez ubikacje piwniczne to z prawej, to z lewej strony, dawał ciągle znaki życia, strzelając z brauningów przez okna, wychodzące z piwnic na ogródek, okalający willę i podwórze.

Strażnicy również odpowiadali strzałami.

Bandyta krył się za murami, to znów za nagromadzonemi w piwnicy beczkami i deskami tak, że żadna, jak się później okazało, kula go nie dosięgła.

Bandyta w kryjówce.

Na terytorium, gdzie znajdował się oblężony bandyta, zgromadzili się: policmajster pu-

kownik Riezanow, kierujący akcją, komisarze cyrkulowi, pomocnik naczelnika żandarmeryi p. Kraskowski, naczelnik straży ziemskiej pułkownik Makowski, towarzysz prokuratora sądu okręgowego piotrkowskiego oraz żandarmerya.

Wszyscy uzbrojeni w mauzery.

Bandyta ciągle brawurował, ani na chwilę nie tracąc przytomności, śmiał się, dowcipkował i rozmawiał z przedstawicielami władz policyjnych.

Gdy policmajster zażądał, aby bandyta dobrowolnie poddał się, ten śmiał się, mówiąc: „Mam czas jeszcze, wszak jutro niedziela!“

Policyantów, gdy którego zoczył przez okno piwniczne, obrzucał wymysłami i krzychał: „Pamięciecie sobie zęby, zanim weźmiecie mnie żywego!“

Spiewając pieśni rewolucyjne, bandyta spacerował po piwnicy, pogwizdując i drwiąc sobie ze wszystkiego.

Świeży pomysł.

Pierwotny projekt zalania wodą piwnic — zarzucono, ze względu na przewidywane straty, na jakieby narażono właściciela willi, p. Teodora Karscha.

Wówczas błysnęła komuś myśl, aby dla zdobycia bandyty wytworzyć w piwnicy gaz trujący i tym sposobem odurzyć go, lub zmusić do podania się.

W tym celu posłano do pobliskiej apteki po dwa balony salomoniaku, które umieszczono w beczki drewniane, a te ostanie wrzucono przez okna do piwnic.

Gryzący płyn zaczął działać natychmiast, rozszerzając odurzającą woń po wszystkich ubikacjach piwnicznych.

Zdobycie kryjówki.

Bandyta, widząc, że z kryjówki swej nie będzie mógł się wydostać i że pozostaje mu jedynie: albo poddać się, albo skończyć samobójstwem, wybrał to ostatnie i wystrzałem z rewolweru, skierowanym w okolicę serca odebrał sobie życie.

Zgon jego, jak następnie stwierdzono, przyspieszyło działanie spirytusu amoniakalnego, którym bandyta dusił się, nie mogąc oddychać.

Gdy przez czas dłuższy bandyta nie dawał znaku życia, trzej agenci wydziału śledczego, za bezpieczeństwa w pancerze kulochronne, zeszli po schodach do piwnicy, gdzie w drugiej kondygnacji na węglu znaleźiono zwłoki bandyty, leżącego na wznak. Jeden rewolwer znaleziono z prawej strony pod pachą bandyty, drugi brauning, widocznie porzucony po wystrzale, leżał u nóg zmarłego.

Oględziny zwłok.

W obecności wezwanego sędziego śledczego 7 rewiru m. Łodzi p. Kozłowskiego, wyniesiono trupa na podwórze.

Tutaj stwierdzono, że bandyta ma trzy rany od kul brauningowych. Skutkiem przestrzelenia płuc, zmarłemu rzuciła się krew ustami. Nogi i ręce miał konwulsyjnie ściśnięte. Ubrany był w czarny garnitur marynarkowy i miękki kapelusz filcowy czarny, oraz czarne sznurowane kamusze.

Był to szatyn, o długich miękkich włosach, które z obu stron czoła podgalał. Żadnych dowodów legitymacyjnych przy zmarłym nie znaleziono.

Ma lat około 26, wzrostu normalnego, szczupły należał do sfery robotniczej.

W kieszeniach ubrania znaleziono portmonek, w której była próbka towaru wełnianego, lúpka szklana, używana przez tkaczy, scyzoryk i kilkanaście kopiejek.

Po szczegółowej rewizji piwnicy znaleziono dwa brauningi nr. nr. 54,645 i 255463, nadto karabin nr. 3748, który bandyta porzucił na podwórze, uciekając z zajętej pierwotnie kryjówki za stołem desek, gdy widział, że strażnik jest ciężko ranny.

Tu i owdzie na ziemi piwnicy znaleziono rozrzucone 42 ruble kop. 60 w rublach srebrnych pochodzące z kradzieży w fabryce Boraksa.

Po oblężeniu.

Zwłoki bandyty włożono na resorkę, okryto rogożą i zawieszono do trupiarni przy szpitalu św. Aleksandra.

Mimo oględzin zwłok bandyty przez różnych funkcjonariuszów policji, oraz ochrony, dotąd trupa nie rozpoznano.

Zdjęcia trupa bandyty na podwórze dokonał zakład fotograficzny Siemieniak z Radogoszcza.

Straty, spowodowane strzałami w rozbitych szybach, ramach okiennych i sprzętach w piwnicach są dosyć znaczne.

Oblawa w Grabince.

Zarządzona w Grabince oblawa, gdzie mieli ukrywać się zbiegli po napadzie bandyci, nie dała żadnego wyniku. Bandyci znikli bez śladu.

Po dokonanych napadzie policja rewidowała pasażerów w tramwajach, jadących ze Zgierza do Łodzi, lecz nic nie wykryto.

Do godziny 6 wieczorem ulicę Zgierską zapęłniały tłumy ciekawych. (a)

Krwawy napad bandytów w Warszawie.

Liczne strzały rewolwerowe w domu Nr. 34 przy ul. Wielkiej zaalarmowały około godz. 11 wieczorem całą ludną okolicę między ul. Marszałkowską a Sosnową.

Strzały te, jak się okazało, dane były przez dwóch bandytów, którzy napadli na właścicielkę sklepu jubilersko-zegarmistrzowskiego, Małkę Billauer.

Zaalarmowana strzałami policja przybiegła rychło na miejsce pod dowództwem komisarza 7 cyrkulu p. Zacharki.

Według zebranych na miejscu szczegółów napadu tego dokonano w następujących okolicznościach:

Właścicielka sklepu jubilersko-zegarmistrzowskiego Małka Billauerowa, nie chcąc wobec włamywaczów zostawić na noc kosztowności w sklepie, zabierała je do swego mieszkania w domu Nr. 34 przy ul. Wielkiej.

Kosztowności przenosiła w szkatułkach zamkniętych na klucz.

Ze sklepu do mieszkania jest bardzo blisko.

Wczoraj, jak zwykle, około godziny kwadrans na 11-tą w. Billauerowa przy pomocy pracującego w sklepie Daniela Leitensohna i ojca swego 65-letniego Nuchima Mosnera zapakowała kosztowności, zagasła światło w sklepie i założyła okiennice, poczem udała się do domu.

Billauerowa szła pierwsza za nią niósł kasetkę, Leitensohn, a stary Mosner szedł ostatni. Gdy weszli do bramy domu Nr. 34 i gdy już kierowali się na podwórze nagle rozległo się kilka strzałów oraz okrzyk: „Stać!“

Wezwanie to było już zresztą zbyteczne, gdyż wszyscy troje, ugodzeni kulami, leżeli na ziemi.

Na odgłos strzałów wbiegli do sieni będący przed bramą stróż Jan Hebda i widząc, że 2 jakichś ludzi usiłuje wybiedz na ulicę, chciał przed nimi zamknąć furtkę.

W tej chwili rozległy się nowe strzały. Trafiony w szyję Hebda nie zdążył zamknąć bramy, a tylko zdołał zrobić kilka kroków ku swemu mieszkaniu i u progu tegoż runął na ziemię.

Krew mu z szyi tryskała — jak z fontanny.

Strzały usłyszał przechodzący przypadkiem ul. Wielką agent policji śledczej Zbyszko, który ujrawszy dwóch uciekających chyłkiem bandytów, skierował ku nim swój rewolwer. Wziął na cel jednego, który unosił pudełko z kosztownościami i dał do niego 4 strzały. Trzy go trafiły.

Po pierwszym strzale, który trafił bandytę w nogę na wysokości kolana, bandyta rzucił szkatułkę; po drugim strzale, który trafił bandytę w drugie kolano — ranny rzucił brauning i paszport, a jednocześnie upadł na ziemię. Trzeci strzał agenta Zbyszka, trafił bandytę w brzuch.

Drugi bandyta, za którym agent posłał jedną kulę, ocalał i szybko zaczął uciekać ul. Wielką ku Złotej.

Właśnie przez ul. Złotą przebiegał tramwaj i bandyta zdołał zmieszać się z oczekującym na przystanku tłumem.

Do rannych, leżących w bramie domu Nr. 34 wezwano pogotowie, które wysłało na miejsce dwie karetki-samojazdy.

Oprócz Jana Hebdy, którego stan zdrowia był rozpaczliwy, skutkiem naruszenia przez kulę w szyi naczyń krwionośnych, inni ranni to jest Mosner, Leibensohn i Billauerowa odnieśli rany stosunkowo lekkie.

Wszystkich rannych odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Około godz. 1 w nocy Hebda — skutkiem krwotoku znajdował się w agonii, zaś o godz. 2 dziś nad ranem umarł.

W rannym bandycie poznano recydywistę, nazwiska jego jednak na razie nie ustalono, gdyż nie posiadał on przy sobie żadnych legitymacji; prawdopodobnie nazywa się Cukier lub Cuchwałowicz, liczy lat około 25, jest wzrostu średniego, ubrany źle ma wygląd wyrobnika, o twarzy ordynarnej, pospolitej.

O godz. 1 m. 20 po północy rannego bandytę przewieziono do szpitala więzienia śledczego przy ul. Pawiej.

Wyrzucono przez niego paszport, podrobiony był na imię niejakiego Cukiatowicza.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Bohdana. Jutro Krzesława.

TEATR POPULARNY. (Konstantynowska nr. 16). Dziś „Hamlet” Szekspira. Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem. Jutro „Polowanie na zięciów”. Początek o g. min. 15 wieczorem.

ZEBRANIE. Dziś og. zebr. czł. Tow. wzajemn. kredytu łódzk. kupców i przemysł. (w sali koncertowej, Zielna 18) o godz. pół do 8 wiecz., w II terminie. — Og. zebr. żyd. Tow. opieki nad dziećmi (w lok. Tow. dobroczynności przy ul. Zachodniej).

— Jutro og. roczne zebr. Tow. cyklistów warsz. (w lok. Stow. wzajemn. pomocy pracown. przem.-handl., Zielna 15).

MUZEUM NAUKI I SZTUKI (Zielona 8), otwarte codziennie od godziny 4 po południu do 10 wieczorem; w niedziele i święta od godziny 12 w południe do 10 wieczorem.

— Dziś objaśnienia prof. Sporyńskiego z demonstrowaniem przyrządów fizycznych, o g. 8 w.

KRONIKA.

(x) Okólnik. P. policmajster rozesłał do wszystkich żeńskich zakładów naukowych okólnik, z prośbą do przełożonych, aby ze względu na liczne zaczepki dziewcząt, wychodzących ze szkół, obwieścili im, iż w razie jakiegokolwiek napadu lub propozycji mogą się zwracać o pomoc do najbliższych posterunków policyjnych. Służba policyjna jest bowiem powiadomiona o przebiegu nadużyć ludzi złej woli i ma wydane odpowiednie polecenia.

Do tego bardzo ważnego okólnika, musimy dołączyć swoją prośbę; aby ogół ludzi dobrej woli zechciał w takich wypadkach nie tylko przyjść z pomocą młodym dziewczętom ale i ścigać napastników. Zasługuje bowiem taki osobnik, aby był zdemaskowany i ukarany. (Redakcja).

(x) Podrożenie drożdży. W sprawie notatki o podrożeniu drożdży, jaka w ślad za dziennikami warszawskimi pojawia się także i w numerze 66 „Rozwoju”, komunikuje nam zarząd fabryki „Wola Krzysztoporska” że ani ta fabryka, ani inne w Królestwie Polskiem ceny drożdży od czasu ich unormowania, nie podwyższyły, ani nie mają zamiaru podwyższyć.

(a) Sprzedaż nieruchomości. Zarząd łódzkiego miejskiego Towarzystwa kredytowego za nieuiszczenie raty listopadowej 1911 r. od zaciągniętych pożyczek, wystawił na sprzedaż z licytacji publicznej 25 nieruchomości łódzkich.

(x) Tow. opieki nad dziećmi. We czwartek, dnia 28 b. m. o godz. 8 wiecz. w Domu Ludowym przy ul. Przejazd № 34 odbędzie się ogólne zebranie członków Tow. opieki nad dziećmi „Gniazda Łódzkiego”. Porządek zebrania obejmuje: wybór przewodniczącego; sprawozdanie z działalności za rok 1911; sprawozdanie kasowe; budowa domu i wnioski członków.

Zarząd Tow. uprasza o jaknajliczniejsze przybycie nie tylko członków, ale i innych osób, interesujących się losami instytucji, która ze względu na ciężkie zadanie, jakie spełnia i wysoce humanitarny cel, zasługuje na najgorętsze poparcie.

(a) Nowe Tow. pożyczk.-oszczędnościowe. Piotrkowski komitet gubernialny do spraw drobnego kredytu ogłasza, iż w Łodzi otwarte zostało chrześcijańsko-rzemieśnicze Towarzystwo pożyczkowo-oszczędnościowe. Kapitał zakładowy Towarzystwa tworzy się z 50 rublowych udziałów.

Srednia wysokość pożyczki dla jednego członka wynosi 300 rb.

(x) Z tow. zjednoczonych tokarzy. Kwartalne zebranie członków odbędzie się w środę 27 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu majstrów fabrycznych (Nowy Rynek nr. 6). Na zebraniu tem omawiana będzie także sprawa wzięcia udziału w organizującej się wystawie rzemieślniczej.

(x) Przedstawienie. Dowiadujemy się, że w sali Domu ludowego przy ul. Przejazd nr. 34, w sobotę dnia 30 b. m. odbędzie się wieczornica wychowanek szkoły p. Libiszowskiej ze współudziałem uczenicy wyższych kursów muzycznych prof. Grudzińskiego. Przedstawienie to ma na celu zapoznanie słuchaczy z nieznaną dotąd u nas metodą francuskiego muzyka i estetyka Dalcroza, polegającą na uplastycznieniu muzyki tańcem i mimiką rytmiczną.

Zilustrują śpiewnik Dalcroza tatrzańskie krasnoludki, piosenką zlokalizowaną po raz pierwszy dla szkoły i „Babuleńki” przetłumaczone przez p. Stanisława Zaborskiego, pod którego kierunkiem odbędą się tańce.

Resztę programu wypełnią popisy muzyczne, jednoaktówka „Koleżanki”, deklamacje, oraz inscenizowana baśń Humperdincka „Siedmioro koźlątek”, przygotowana pod kierunkiem dyrektora „Lutni” zgierskiej p. A. Nikiny.

(x) Tow. krajoznawcze. Zabiegi zarządu oddziału łódzkiego o pozyskanie dla wystawy „Krajobraz polski” sali licytacyjnej nad wydziałem hipotecznym, zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem, gdyż dzięki wstawiennictwu p. dyrektora Gajewicza, władze Towarzystwa kredytowego miejskiego wyraziły zgodę na udzielenie tej sali dla wystawy. Zdobyte tak odpowiednie dla wystawy locum, daje wszelką rękojmię, że dzięki uprzejmości władz Towarzystwa, podjęte dzieło będzie uwieńczone zupełnym powodzeniem.

(a) Z Tow. cyklistów warszawskich w Łodzi. W środę 27 b. m., o godzinie pół do 9-ej wieczorem, w lokalu Stowarzyszenia wzajemnej pomocy pracowników przemysłowo-handlowych gub. piotrkowskiej (Wólczańska № 23), odbędzie się walne roczne zebranie Towarzystwa cyklistów warszawskich w Łodzi, prawomocne bez względu na liczbę obecnych członków.

W dniu tym przyjmowany będzie przez kapitanów podatek od rowerów na rok 1912, w celu wykupienia numerów w magistracie.

(a) Tow. opieki nad zwierzętami. Zwołane na piątek w drugim terminie ogólne zebranie roczne Towarzystwa opieki nad zwierzętami, zgromadziło w sali hotelu Mantouffa 70 członków. Zagaił je prezes p. B. Dobranć, poczem na przewodniczącego powołano p. Edwarda Jezierskiego, który zaprosił na asesorów pp. Antoniego Millera i Ryszarda Koeniga, a na sekretarza p. Oskara Tarłowskiego.

Odczytane sprawozdanie z działalności Tow. w roku 1911, które zamieściliśmy w jednym z poprzednich numerów „Rozwoju”, przyjęto bez dyskusji.

Zatwierdzono budżet na rok 1912, przewidyjący w dochodach rb. 1825, a w wydatkach rb. 1,700, przyczem uchwalono podnieść sumę przeznaczoną na skup niezdatnych do użytku koni z 50 do 100 rubli.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa przeniesienia wozu ratunkowego, znajdującego się w Karolewie u p. Gundlacha do Łodzi, ze względu na to, że wóz ten z powodu znacznej odległości w razie wezwania, przybywa zawsze ze znacznym opóźnieniem. Ostatecznie wobec braku odpowiednich funduszy, postanowiono na razie korzystać nadal z usług p. Gundlacha.

Na wniosek jednego z członków, postanowiono zwrócić się do policmajstra z prośbą, aby polecił przedsiębiorcom zaprowadzić wszędzie przy budowlach dogodny dojazd, gdyż zdarza się często, że skutkiem wadliwych urządzeń, konie męczą się.

Przyjęto do wiadomości, że magistrat oddał Towarzystwu bezpłatnie plac miejski przestrzeżony 358 sążni kwadratowych na rogu ulic Benedykta i Towarowej, pod budowę ambulatorium dla zwierząt. Plac ten po 30-tu latach Towarzystwo będzie miało prawo nabyć od miasta. Do podpisania umowy z magistratem upoważniono pp. Zaborowskiego i Weigelta.

W końcu zebrania p. Paweł Ferster zdawał

sprawę z działalności związku majowego. Dowiedziano się, że do związku należy 5,000 dzieci; każde dziecko tytułem wpisowego wpłaca po 25 kop.

W celu powiększenia funduszy, Związek urządził peryodyczne przedstawienia w „Odeonie”, gdzie działywa prócz obrazów słucha z zajęciem pogadanki. W maju r. b. zorganizowana będzie zbiorowa wycieczka, podczas której rozdane będą upominki. Na kupno ich od obecnych zebrano 57 rb.

Wyборы dały wynik następujący: do zarządu weszli pp.: Karol Weigelt, Aleksander Tieneman, Adolf Folkman i Teodor Friedrich. Na wiceprezesa wybrano p. Edwarda Jezierskiego. Na opiekunów cyrkulowanych w Łodzi pp. Stanisława Wejera i Lucyana Majewskiego; w Zgierzu pp. Emila Maucha i Walentego Urbanowskiego.

(a) Ze Stow. komiwojażerów. W lokalu własnym przy ul. Mikołajewskiej № 5, odbyło się w ubiegłą niedzielę ogólne nadzwyczajne zebranie członków Stow. komiwojażerów łódzkiego okręgu handlowo-przemysłowego, na którym po ożywionej dyskusji uchwalono założyć instytucję kredytową przy Stow. mianowicie „bank wzajemnego kredytu”.

Po zadecydowaniu tej kwestii, adwokat przysięgły L. Krukowski, przedstawił zebranym opracowaną ustawę projektowanego banku.

Z powodu spóźnionej pory, szczegółowe odczytanie jej odłożono do wtorku.

(x) Tow. „Ezras Jasojmim”. Zarząd Tow. zawiadamia, iż dziś 26 b. m. o godzinie 8 i pół wieczorem odbędzie się w lokalu żyd. Tow. dobroczynności (Zachodnia № 20) ogólne zebranie członków Tow.

(x) Ostrzeżenie. Od kilku dni jakieś nikomu nieznane indywidua odwiedzają kantory i mieszkania prywatne zamożniejszych obywateli miasta, prosząc o datki na święta „dla nauczycieli”.

Zarząd Stowarzyszenia nauczycieli żydów ostrzega niniejszem publiczność przed powyższymi wyzyskiwaczami, ponieważ Stowarzyszenie ze swej strony nikomu pełnomocnictwa na zbieranie ofiar nie udzieliło.

Szalbierstwa rzeczono od kilku lat stale się powtarzają w czasie przedświątecznym. Byłoby jednak wielce pożądanem, aby nareszcie zdemaskowano tych nieuczciwych kwestarzy.

(a) Echa napadu bandyckiego. Ranny przez bandytę strażnik policyjny Mikołaj Bołdanów, zmarł wczoraj wieczorem w szpitalu Czerwonego Krzyża.

(a) Statystyka wypadków. Jak wykazują urzędowe dane statystyczne, w drugiej połowie stycznia r. b. w obrębie gubernii piotrkowskiej zdarzyło się 15 pożarów: 12 z przyczyny niewiadomej, 2 skutkiem wadliwej budowy komina i 1 z podpalenia.

Nieszczęśliwych wypadków z ludźmi zdarzyło się w tymże czasie 4, w tem 2 z wynikiem śmiertelnym.

Samobójstw w tymże okresie popełniło 7 osób, rabunków dokonano 2, kradzieży 29. Nadto w okresie sprawozdawczym znaleziono 11 zwłok.

(a) Nagły zgon. W mieszkaniu przy ulicy Zielonej nr. 11, zmarła nagle 24 letnia Gabryela Birenweig, córka znanego adwonaata przysięgłego w Łodzi Bernarda Birenweiga.

Ukończyła ona niedawno uniwersytet w Zurychu.

(a) Znaleziony trup. W niedzielę ubiegłą na chodniku około domu nr. 177 znaleziono trupa z dwiema głębokimi ranami około serca i lewego boku. Ponieważ krew jeszcze nie zakrzepła, zabójstwo musiało być dokonane na kilka minut przed znalezieniem zwłok. Przy zmarłym znaleziono dowód legitymacyjny wydany na imię Stanisława Osmólskiego. Jak stwierdzono, zmarły liczył lat 20 i był robotnikiem fabrycznym. Zwłoki zabrano do mieszkania przy ulicy Staro-Zarzewskiej nr. 161. Policja zajęła się energicznie zbadaniem przyczyny i wykryciem sprawcy zabójstwa.

(a) Zuchwały rabunek. W sobotę, o godzinie 9 rano dwóch nieznanymi ludźmi weszło do mieszkania Ernestyny Eifferowej przy ulicy Piłkowskiej nr. 3, gdy mąż nie był obecny w domu. Zagroziwszy bezbronnej kobiecie zabójstwem na wypadek wołania o pomoc, opryszkowie zają-

zali Eiflerowej ręce i nogi, zarzucili na głowę worek, który zawiazali w górnej części paskiem, i rzucili swą ofiarę do kuchni.

Rozbiwszy następnie szafy i biurka, rabusie zabrali około 100 rubli gotówką, 9 złotych pierścionków i kilka zegarków złotych i srebrnych.

Po dokonaniu rabunku zniknęli niespostrzeżenie. Gdy mąż Eiflerowej powrócił w południe do domu, zastał żonę bez przytomności. Na pomoc zawezwano lekarza.

Eiflerowa ciężko zaniemogła.

(a) **Rabunek.** Zamieszkały przy ul. Grabowej № 28, Kazimierz Grygorczyk, doniósł policji, że gdy przechodził razem ze swoim znajomym przez ogród kolejowy, napadło na nich dwóch uzbrojonych ludzi, którzy grożąc rewolwerami, zrewidowali im kieszenie i zabrali Grygorczykowi 900 rb. gotówką, poczem zbiegli.

(a) **Poranienie.** Bronisław Szor, zamieszkały przy ul. Łącznej № 18, wszczął kłótnię ze swymi towarzyszami, do której wmieszał się stróż z ulicy Wójtowskiej № 4, Antoni Wiśniewski. Skutek interwencji był taki, że Wiśniewskiego raniono nożem w głowę. Sprawcę zajął Szora, aresztowano.

(a) **Napad.** Na powracającego do domu przez ul. Rzgowską Michała Jaryszkę (zamieszkałego w Chojnach przy ul. Łącznej nr. 18) napadło 9 mężczyzn, którzy powalili go na ziemię, pobili, a następnie, zrewidowawszy kieszenie, zabrali 17 rb. gotówką. Jaryszko otrzymał 5 razy w głowę, zadane tępem narzędziem.

SZTUKA.

(x) **Teatr popularny** (Konstantynowska 16) Z kancelaryi teatralnej komunikują nam:

Dziś we wtorek odegrana będzie wspaniała tragedia w 5 aktach Szekspira p. t. „Hamlet“.

We czwartek i piątek ukaże się wyborna komedia w 4 aktach z francuskiego p. t. „Polowanie na zięciów“.

W przygotowaniu dwie nowości, a mianowicie baśń fantastyczna w 5 aktach p. t. „Dyabeł Boruta“ ze śpiewami i tańcami, oraz sensacyjna sztuka Dostojewskiego w 7 aktach p. t. „Zbrodnia i kara“.

Druga katastrofa kolejowa.

—?—

Katastrofa za katastrofą! Jeszcze echo nie ucichło po katastrofie między Młędzyczem a Białą, gdy oto telegram przyniósł nam wiadomość z Kowla, że wydarzyła się w pobliżu tej stacji nowa ciężka katastrofa kolejowa.

Wczoraj, około godz. 2 po północy na rozjeździe Moszczany, na odstępie Brześć Litewski Kowel, zatrzymał się pociąg towarowy, aby przepuścić pociąg kurierski, idący z Brześcia do Kijowa.

Omylono się i zamiast na linii bocznej, pociąg towarowy stanął na tej linii, po której dążył pociąg kurierski.

Pociąg towarowy dążył w kierunku Brześcia, mając oczywiście na przedzie własny parowóz. Na ten to parowóz wpadł całą siłą pary parowóz pociągu kurierskiego.

Starcie było tak silne, że w jednej chwili spiętrzyły się wagony w pociągu towarowym, a w kurierskim obudzeni ze snu podróżni ulegli okropnemu przerażeniu. Chwila była wstrząsająca, gdyż po strasnym trzasku i piekielnym zgryzie zdruzgotanych wagonów, dały się słyszeć jęki i wołania o pomoc. Grozę powiększała noc ciemna i zagaste światło w wagonach osobowych.

Okazało się, że maszynista pociągu towarowego, Mardusiewicz, został ciężko pokaleczony, mniej szkodliwie pomocnik jego; w pociągu zaś kurierskim zostali ciężko poranieni: maszynista Bazyli Kirsanow, palacz Barczuk, konduktorowie Jan Dąbrowski i Jan Awgustyniuk. Oprócz tego ostatniego oraz maszynisty i pomocnika z pociągu towarowego, którzy zaliczeni są do kolei nadwiślańskiej, reszta poszwankowanej służby należy do brygady kijowskiej.

Z pośród podróżnych pięć osób zameldowało, że doznały poszwankowania.

Oba parowozy zostały rozbite, a w pociągu towarowym rozbito się pięć wagonów ładownych. Uszkodzonych zaś naliczono 10 wagonów ładownych. W pociągu kurierskim rozmiążdżony został wagon bagażowy i bardzo uszkodzone dwa wagony pasażerskie.

Dopiero około godz. 4 rano przybył pociąg pomocniczy i pomoc lekarska.

Dwie godziny ranni jęczeli. Po opatrzeniu ich, wszystkich sześciu przewieziono do Kowla i umieszczono w tamtejszym szpitalu miejskim.

Podróżni powrócili do Brześcia, skąd dopiero wyjechali po przywróceniu ruchu, co nastąpiło o godz. 8 rano.

TELEGRAMY.

PARYŻ, 24 marca (wł.) Subskrypcya na 300 milionów franków obligacyj francuskich kolei państwowych al pari pokryła pożyczkę 32 i pół razy.

MELILLA, 24 marca, (wł.) Hiszpanie stoczyli potyczkę z tuziemcami. Hiszpanie mają zabitych 4 oficerów i 29 żołnierzy, oraz rannych 5 oficerów i 77 żołnierzy.

TRYPOLIS 24 marca (wł.) Dnia 19-go b. m. otwarto ruch na kolei z Trypolisu do fortu św. Barbary i Ainzary. Jutro rozpoczną się prace przy nowej linii kolejowej, która pójdzie do Tadjury.

Donoszą z Bengazi, że tam rozpoczęło się znów lądowanie wojsk.

PEKIN, 24 marca (wł.) Donoszą o dużych rozruchach wojskowych w prowincjach północnych. Powstańcy w Szansi obrabowali i spalili kilka miast. Władze są bezsilne. Obawiają się też rozruchów w prowincji Czili.

CZIFU, 24 marca (wł.) Przybyło ponownie z południa 800 żołnierzy. Krążą pogłoski o możliwych rozruchach. Na razie jednak spokój.

URGA, 24 marca (wł.) Chutuchita otrzymał od prezydenta Juaniszkaja telegram, w którym ostrzega on od podstępnych podżegaczy i proponuje mongolom zrzeczenie się niezależności, grożąc, że niewykonanie rady tej pociągnie za sobą dla mongolów ciężkie następstwa. Odpowiedź Chutuchity niewiadoma.

TEHERAN, 24 marca (wł.) W ostatnich dniach sprawa zaopatrzenia stolicy w chleb znacznie zaostrzyła się. Ceny mąki i chleba wzrosły nieprawdopodobnie. Piekarnie oblegane są przez lud, wyczekujący całymi godzinami na kolej swą, ażeby kupić funt chleba. Tłum kobiet demonstrował przed domem Sepech-Dara, żądając zarządzenia brakowi chleba. Podczas demonstracji policjant zranił ciężko kobietę kolbą. Tłum nie rozchodzi się. Sepech-Dar wyjechał do miasta. Rząd obmyśla sposoby, w celu zapobieżenia brakowi chleba.

BAKU, 24 marca (wł.) Sąd okręgowy skończył sądenie sensacyjnej sprawy milionera Hadżi Tagijewa, jego syna Sadyka, siostrzeńca Mambdara, podpułkownika perskiego ks. Mansura Mirzy, sztabs-rotmistrza Mahmeda Bekowa, Hasana Hasanowa i Mechtiego Dżafarowa, oskarżonych o znęcanie się nad inż. Bebutowem, podejrzanym przez Tagijewa o obrazę czci jego domu (romans z młodą żoną Tagijewa). Skazani są: Tagijew na 2 i pół roku oddziałów aresztanckich, a inni na 2 lata oddziałów aresztanckich.

PARYŻ, 25 marca (wł.) Dzisiejsze gazety francuskie, omawiając spotkanie cesarza Wilhelma z królem Wiktoorem-Emanueliem w Wenecji, podkreślają, że rozmowa poulna obydwu monarchów trwała przeszło półtorej godziny, w którym to czasie rozmawiano niewątpliwie o najważniejszej sprawie Włoch dotyczącej, t. j. o wojnie o Trypolis.

Półurzędowy „Tems” wnioskuje, że cesarz Wilhelm całymi siłami dąży do utrzymania Włoch w trójprzymierzu, za cenę zupełnego zachowania bierności Niemiec wobec Turcji, załagodzenia oporu Austrii w razie bombardowania przez flotę włoską europejskich wybrzeży tureckich, zwłaszcza na morzu Egejskim i t. d.

PETERSBURG, 25 marca (wł.) Pierwszy zjazd kooperatywy kredytowej otwarto wczoraj przy 500 uczestnikach.

Przewodniczy na posiedzeniach zjazdu Isakow.

Bierze udział w zjeździe z Królestwa Polskiego pięć osób, mianowicie pp. Stanisław Wojciechowski, Emil Waydel i Antoni Rząd z Warszawy, Młynarski z Kalisza i Sztromayer z Plocka.

Obrady zjazdowe rozpoczęto od projektu prawa o kooperatywach. Większość przemawia za

wydaniem prawa ogólnego, za systemem meldunkowym sądowym. — Przeciwno ustawom normalnym przemawiali pp. Wojciechowski i Waydel. Wybrano komisję, która opracuje odpowiednie wnioski.

Sekcja kredytowa obraduje nad nowymi kierunkami i pośrednictwem.

Obrady zjazdowe trwać będą do piątku. **PETERSBURG**, 25 marca (wł.) Dziś prezes Rady ministrów przyjął delegację pracowników handlowych z 18 miast, protestujących przeciwko decyzji komisji Rady państwa co do przedłużenia dnia roboczego.

P. Kokowcow oświadczył delegacji, że rząd broni i bronić będzie interesów pracowników handlowych i sam dołoży starań w obronie pracowników.

Zalecał, aby pracownicy czekali spokojnie. Sprawę zwołania wszechrosyjskiego zjazdu pracowników handlowych premier uważa za przedwczesną.

Zegnając się z delegacją, p. Kokowcow zapewniał, że poczyni wszystko, co jest tylko możliwe i prosił, aby delegaci zakomunikowali to towarzyszom.

PETERSBURG, 15 marca (P.) W gmachu admiralicy otwarto uroczyste zwołaną przez Rosyę międzynarodową konferencję morską z udziałem delegatów Niemiec, Danii, Hiszpanii, Ameryki, Francji, Grecji, Włoch, Japonii, Norwegii, Holandii, Portugalii, Rosji, Szwecji, Turcji i Belgii. Minister marynarki w imieniu Najjaśniejszego Pana powitał zjazd, życzył powodzenia i oznajmił, że Jego Cesarska Mość wyraził Najwyższą zgodę na przyjęcie zjazdu pod Swój protektorat. Przewodniczy generał Szokalski. Konferencya wysłała telegram dziękczynny do Najjaśniejszego Pana. Wieczorem odbył się obiad u ministra dla członków zjazdu.

LONDYN, 25 marca (wł.) Z Szanghaju donoszą: Pod miejscowością nadmorską Yczangiem napadli piraci na 3 misjonarzy amerykańskich, których ciężko poranili, tak, że jeden wkrótce zmarł. Jednakże niepokoje tamtejsze noszą charakter prywatny, z powodu rozluźnienia porządku, skutkiem rewolucji, z czego żywiły niepewne korzystają.

LONDYN, 25 marca (wł.) Położenie znów zaostrzyło się wczoraj. Dzisiejsza konferencja ostateczna pomiędzy przedstawicielami górników a właścicielami i przedstawicielami rządu, nie doprowadziła do żadnego skutku. Właściciele odrzucili zasadę określenia minimum płacy. Wobec tego sytuacja jest obecnie u kulminacyjnego punktu. Liczba wszystkich strajkujących i bezrobotnych przekroczyła kolosalną a niepamiętną w dziejach strajkowych cyfrę 3 milionów.

PARYŻ, 25 marca (wł.) Dziś rano o godz. 8½ banda rozbójników, licząca prawdopodobnie 6 ludzi, napadła na stojący na przedmieściu paryskim Mongeron samojazd, a zabiwszy na miejscu palacza, ciężko zraniwszy jego pomocnika i zrzuciwszy ich z siedzeń, zawiadnęła samojazdem i pędem udała się do Chantilly. Tu bandyci, zatrzymawszy się około g. 10 m. 45 przed filią banku „Societe Generale”, wpadli do środka, a położywszy trupem kasjera i zraniwszy dwóch jego pomocników, zabrali około 40 tysięcy franków, znajdujących się w kasie i uciekli. Jeden z rannych pomocników zabitego kasjera, zmarł wkrótce potem. Pusty samojazd znalazł no nad Sekwaną w Asnieres.

Wszelkie poszukiwania bandytów pozostały dotychczas bez rezultatu. Policja jest zdania, że nie są to francuzi.

BERLIN, 25 marca (wł.) Z Konstantynopola donoszą, że ze względu na ostatnie konferencje turecko-rosyjskie, rząd turecki wysłał do okręgu Urumla specjalnych urzędników, aby powstrzymali agitację przeciw Rosji, która utrudnia dalszą akcję dyplomatyczną.

WIEDEN, 25 marca (wł.) Przyjęcie cesarza Wilhelma odbyło się ściśle według programu. Na dworcu oczekiwał arcyksiążę Leopold Salvator. Pogoda dopisała.

BERLIN, 25 marca (wł.) Ogłoszone nowe przedłożenie wojskowe w kołach parlamentarnych przyjęto dosyć przychylnie, tak, że jest nadzieja, iż w parlamencie nie napotka uchwalenie go na wielkie trudności.

PARYŻ, 25 marca (wł.) Z Carmaux donoszą, że syndykat górników zajmuje się planem urządzenia generalnego strajku w d. 1 maja, aby

zmusić Izbę deputowanych do zajęcia się po świętach żądaniami górników.

LONDYN, 25 marca (wł.) Ponowne odroczenie głosowania nad billem o minimum pracy wywołało rozgoryczenie wśród robotników. — Dwa miliony ludzi jest obecnie bez pracy. Robotnicy prawdopodobnie zrezygnują z tego billu.

BERLIN, 25 marca (wł.) Z Konstantynopola donoszą, że parowiec połudn. niem. Lloydu „Auguste Victoria” zawrócił z drogi przed Dardanelami, gdyż awizowano mu, że burza morską zapędziła szereg min podwodnych na pełne morze. Część min już eksplodowała. By zapobiedz wypadkom, tureckie łodzie zawiadamiają o tem parowce pasażerskie.

KONSTANTYNOPOL, 25 marca (wł.) Dotąd założono w Dardanelach 2 szeregi po 40 min, 4 miny dotąd wybuchnęły, nie wyrządziwszy jednak szkody.

KULDZA, 25 marca (P.) Skutkiem wypadków w kraju Ilijskim przerwano komunikację między Urumci, Aksu i Turfanem. Kupiectwo prosi konsulat rosyjski o starania co do otwarcia dróg, handel bowiem na tem cierpi. Kupcy są pozbawieni możności obliczenia się w swoim czasie z Moskwą i zrzekają się obstalowanych towarów. Wymiana pieniędzy chińskich na rosyjskie dokonywana jest z trudnością.

CHIMENEZ, 25 marca (P.) (Meksyk). — Bitwa, o której onegdaj donoszono, ciągnęła się trzy dni ze znacznymi stratami dla stron obu. Powstańcy puścili parowóz wypełniony dynamitem naprzeciw pociągu opancerzonego. Przy zderzeniu poległo 60 ludzi.

PARYŻ, 25 marca (P.) W związku z napadem bandytów w Chantilly Poincaré wniosł do rady ministrów projekt zwiększenia policji.

WENECYA, 25 marca (P.) Zrana przybył król włoski i odwiedził cesarza niemieckiego na jachcie „Hohenzollern”. Spotkanie było bardzo serdeczne. W rozmowie monarchów brał udział przybyły z Rzymu ambasador niemiecki. W południe odbyło się śniadanie w pałacu.

WENECYA, 25 marca (P.) Wieczorem na jachcie „Hohenzollern” odbył się obiad na cześć króla włoskiego.

TYFLIS, 25 marca (P.) Na odstepie czia-turskim parowóz próbny z urzędnikami kolejowymi przewrócił się, przyczem czterech ludzi zostało zabitych, 4 ciężko rannych. Dwóch z tych ostatnich w drodze do szpitala zmarło, dwóch zaś dostawiono ze słabymi oznakami życia.

KULDZA, 25 marca (P.) W Saczuany, w pobliżu Szicho, wynikła wielka bitwa. Wojsko urumcyjskie zostało rozbite, straciwszy 1500 w poległych i 80 do niewoli wziętych. Ze strony rewolucjonistów poległo 200. Rewolucyoniści, zabrawszy działa, 400 karabinów i wozy z nabojami oraz żywnością cofnęli się do Szicho.

BRUKSELA, 25 marca (P.) Większość właścicieli kopalń zwiększyła płacę. Bezrobocie skończyło się wszędzie.

KONSTANTYNOPOL, 26 marca (P.) Odbyło się pierwsze posiedzenie komisji turecko-perskiej dla uregulowania granicy. Delegaci tureccy przedstawili dokumenty, uzasadniające pretensje Turcji do terytorium spornego od Basry do Bajazetu.

KONSTANTYNOPOL, 25 marca (P.) Dla podtrzymania obyczajów muzułmańskich rada ministra wydała prawo, potwierdzone przez sułtana nakładające kary za odstępstwo od przepisów islamu. Na zasadzie tego prawa szeikul-islam ostrzega że będzie karał muzułmanki, pojawiające się na ulicach bez ostłonętej twarzy lub w ubraniu europejskim.

Z ostatniej chwili.

Londyn, 26 marca (wł.) Wobec krytycznej sytuacji, wytworzonej przez negatywny rezultat dzisiejszej konferencji, rząd dokłada wszelkich starań, aby za wszelką cenę doprowadzić do porozumienia. W tym celu zwołana jest na dziś nowa konferencja.

Rzym, 26 marca (wł.) Z powodu przeziębienia, Papież odwołał dzisiejszą konferencję. Stan zdrowia Papieża pozostawia wiele do życzenia.

Londyn, 26 marca (wł.) W kołach parlamentarnych zapatrują się na sytuację strajkową bardzo pesymistycznie. Panuje przekonanie, że wła-

ściciele kopalń nie ustąpią ze swego stanowiska i zmuszą górników, przez wyczerpanie zupełne funduszków organizacji, do kapitulacji. Ceny węgla doszły do 45 marek za tonę. Nędza w całej Anglii panuje straszna.

Konstantynopol, 26 marca (wł.) Pod Bejrutem widziano wczoraj wieczorem pancerniki włoskie, które przez czas dłuższy oświetlały jasno reflektorami port, a następnie zniknęły w ciemności.

Rzym, 26 marca (wł.) Dzienniki dzisiejsze omawiają w dalszym ciągu spotkanie cesarza Wilhelma z królem włoskim i wyrażają nadzieję, iż cesarz, jako sprzymierzeniec, zrozumie, że obecna wojna jest wynikiem obrony najżywniejszych interesów włoskich i przeto wszelka akcja pośrednicza może być zainicjowana tylko na tej zasadzie.

„Corriere della Serra” zwraca uwagę, że obecnie Włochy zajęte są czemś ważniejszym niż sprawa odnowienia trójprzymierza. W każdym razie zasady przyszłego trójprzymierza muszą być tak rozszerzone, aby interesy Włoch były uwzględnione więcej niż dotychczas.

Wiedeń, 26 marca (wł.) Prasa tutejsza, pisząc o wizycie cesarza Wilhelma we Włoszech, sądzi, iż wizyta ta nie będzie miała praktycznych rezultatów, lecz może przyczynić się nieco do uspokojenia Europy.

Berlin, 26 marca (wł.) Dzisiejszy „Berliner Tageblatt” zapewnia, że wiadomość o projektowanej akcji Włochów w Dardanelach jest tylko manewrem giełdowym. O wiele prawdopodobniejszym jest, że niebawem nastąpi demonstracja floty włoskiej na morzu Egejskim i blokada wysp tureckich.

Katowice, 26 marca (Wł.) Dzięki energicznej akcji organizacji robotniczych, strajk węglowy na Szląsku został zupełnie przerwany.

Wiedeń, 26 marca (Wł.) Na wzgórzach Hochstuhberg lawica zasypała 12 osób, w tem 2 kobiety. Wszyscy zginęli.

Berlin, 26 marca (Wł.) W fabryce pomp pod Berlinem eksplodował zbiornik benzyny. 4 robotnicy ciężko ranni.

Londyn, 26 marca (Wł.) Pod Ginsburgiem zderzyły się dwa pociągi towarowe. Obie lokomotywy i 70 wagonów rozbitych. Maszyniści i palacze zginęli.

Berlin, 26 marca (wł.) Kogen, fabrykant tytoniów z Kijowa, który tu założył olbrzymie przedsiębiorstwo, zbankrutował i uciekł, pozostawiając 10 mil. marek długów.

Ryga, 26 marca (wł.) Ogłosiło tu upadłość Towarzystwo akc. browaru „Liwonia” którego filia istniała w Warszawie. Straty wynoszą 1 mil. 700 tys. rubli.

Częstochowa, 26 marca (wł.) Dzisiaj, o g. 7 rano na stacyi Rudniki wykołcił się pociąg towarowy nr. 152. 7 wagonów uległo zupełnemu rozbiću. Wypadku z ludźmi nie było. Przyczyna wykołczenia na razie niewiadoma.

Z powodu zaważenia toru szczątkami wagonów, pociągi kursują ze znacznym opóźnieniem.

Bruksela, 26 marca (wł.) Tworzy się olbrzymi trust zapalek. Udział przyrzekły dotąd fabryki belgijskie, francuskie, holenderskie i szwedzkie. Czynią się zabiegi, aby do tego trustu wciągnąć i rosyjskich producentów.

Baku, 26 marca (wł.) Olbrzymie wrażenie wywołał tu wyrok sądu okręgowego, karzący Tagijewa i współników.

W wilję wyroku wypadł Nowy rok maho-metański.

Na raucie, urządzonym z powodu tej uroczystości, każdy wznosił toast za pomyślność Tagijewa.

Wszystkim krewnym, znajomym, a w szczególności W. p. p. **Nauczycielom**, p. A. **Hübnerowi** i p. **K. Brzezińskiemu** oraz kolegom, którzy brali udział w oddaniu ostatniej posługi

ś. † p.

**Antoniemu
BUDZIAROWI**

składają serdeczne podziękowanie

1152

RODZICE.

Wszystkim, którzy raczyli wziąć udział w oddaniu ostatniej posługi ukochanej córce i siostrze naszej

B. P.

Gabryeli Birencweig

składamy z głębi zbolełego serca szczerę podziękowanie.

1154

Rodzice i rodzeństwo.

Sprawa zmęczyła prasę, sąd i publiczność, codziennie bowiem kończyła się o godzinie 2-jej lub 3-jej w nocy.

Saratów, 26-go marca. (wł.) Zapadł wyrok w sprawie znęcania się policji.

Korespondent W. G. Kórolenko przedstawił tę sprawę w „Rusk. Wied.” i zato policja pociągnęła go do odpowiedzialności.

Rozpoczęło się śledztwo, które zakończyło się tem, że wszystkich skarżących o potwarz zamknięto do kozy.

Po zakończeniu sprawy izba skazała uradnika Iwanowa na 1½ roku rot aresztanckich, a strażników Szczebakowa i Borysowa na 1 rok.

Kijów, 26 marca (wł.) Od dnia wczorajszego zaprowadzono wojskową ochronę mostów kolejowych.

Irkućk, 26 marca (wł.) Redaktor poniedziałkowej gazety „Sibirskie Otkliki” został skazany administracyjnie za krytykę działalności ministra oświaty na 500 rubli kary.

Rybinsk, 26 marca (wł.) Redaktor „Rybinskiego Wiestnika” zamiast zapłacić 300 rubli kary, rozpoczął odsładywanie 2-miesięcznego aresztu.

Ekaterynostaw, 26 marca (wł.) Według wieści, pochodzących z zarządu miasta, rozpoczną się tu olbrzymie roboty około urządzenia śluz na Dnieprze.

Na ten cel będą asygnowane 31,000,000 rubli.

Roboty obliczone są na lat sześć.

Dźwińsk, 26 marca (wł.) Na Dźwińnie zachodniej żegluga rozpoczęta.

Tokio, 26 marca (wł.) W olbrzymim pożarze, o którym donosiliśmy, spłonęło 160 domów 35 wielkich magazynów, zginęło 1000 gejsz i 200 mężczyzn.

**Z dniem 1 kwietnia r. b. otwieram
Księgarnię „Przeglądu Katolickiego”**

UL. SW. ANDRZEJA № 3.

951

Numer dzisiejszy składa się z 10-u stron.

Dola ludu polskiego na emigracji w Niemczech.

Co rok lud polski całemi masami emigruje do Niemiec, żeby tam szukać pracy. Masowa ta emigracja dokonywa się z wszystkich trzech zaborów, zarówno z dzielnic polskich w zaborze pruskim, jak z Królestwa Polskiego i Galicji. Jest to naszą klęską narodową, bo wiadomo powszechnie, że pewien i to bardzo znaczny procent ludności naszej ginie nam w morzu niemieckim, przepada dla narodowości naszej, a moralnie niejednokrotnie karłowacieje, wprost marnieje.

Trudne do uwierzenia, a jednak statystyce nie podobna nie wierzyć, że np. w strajkowym zagłębiu westfalsko-nadreńskim na ogólną liczbę 352,156 górników, przypada 195,342 górników, pochodzących ze wschodu państwa, to jest z Prus Wschodnich i Zachodnich, z Księstwa Poznańskiego i Górnego Szląska, a 27,511 z zagranicy, przypuszczalnie częściowo z Król. Pol. To znaczy, że ziemie polskie w tem zagłębiu dostarczają niemieckiej sile, niemieckiemu zbiorowemu majątkowi narodowemu, niemieckim kopalniom, które swoim akcyonaryuszom przynoszą olbrzymie zyski i wypłacają wielkie dywidendy, ogółem 222,853 polskich robotników. Na niemieckich zaś robotników, a więc tubylców, przypada zaś stosunkowo skromna cyfra 129,303. Z tej olbrzymiej liczby robotników polskich jest zorganizowanych w polskiej organizacji zaledwie 30,000, reszta jest niezorganizowana. Wyobrazić sobie łatwo, na jakie trudności i szkany, na jakie pokusy wy-narodowienia jest narażona ta masa niezorganizowanego robotnika polskiego. W stosunkach obcych, absolutnie im nieznanach, często bez najmniejszej znajomości języka niemieckiego, który tam niezbędnie jest potrzebny, błakają się ci biedacy, jak błędne owce i stawają się ofiarą niemieckiego wyzysku.

Nie do samej przecież Westfalii i Nadrenii ogranicza się wychodźstwo polskie, bo wiadomo, że robotnicy polscy całemi masami emigrują do Saksonii i innych krajów niemieckich, gdzie są jeszcze więcej wyzyskiwani, bo płaca w Westfalii i Nadrenii jest stosunkowo jeszcze najlepsza. Traktowanie zaś robotnika przez niemieckich panów, ich urzędników, wermistrzów, po wstąpieniu przez władarzy, karbowych, inspektorów, jest jak najgorsze. Co chwilę podnosi to prasa polska w zaborze pruskim. I teraz właśnie zaszedł wypadek, o którym nawet część prasy niemieckiej pisze z oburzeniem. Oto w Halli nad Sałą toczył się proces, który odstąpił okropną dolę ludu polskiego, wychodzącego za robotą do Niemiec. W procesie chodziło o stosunki, panujące w rozległych dobrach porucznika i junkra niemieckiego Wendenburga w Wormsleben. Nie on jednak zasiadł na ławie oskarżonych, tylko redaktor dziennika socjalistycznego w Halli, pan Kasperek, który się ujął za biednymi robotnikami polskimi i niedołą ich opisał. Artykułem tym uczul się Wendenburg obrażony i wraz ze swoimi dozorcami wytoczył skargę redaktorowi dziennika. Rozprawa trwała 7 godzin. Z zeznań świadków przytaczamy tylko kilka.

Dozorca Franciszek Korte uderzył pewnego polaka pięścią w głowę, tak, że krew popłynęła. Robotnika Gasiorka nazwał dozorca „le-mwym psem”, chwycił go pod gardło, dusił i bił pięścią po głowie. Pewnego młodego robotnika polskiego obił Korte batem, który potrzaskał się na kawałki. Chłopak nie mógł już zaczerpnąć powietrza. Jednej z robotnic maszyną pochwycił rękę. Kiedy inne dziewczęta pobięły jej z pomocą, nadszedł dozorca i odgnał je, bijąc kijem. Świadek Brust był 2½ roku w służbie u Wendenburga. Widział, że porucznik bił harapem polaków, tak, że ten w kawałki się potrzaskał. Musiał także sprowadzić do izby czeladnej trzech czy czterech polaków. Pan Wendenburg miał harap w ręku, kazał mu drzwi zamknąć i przy nich stanąć na posterunku. Potem zaczął w. bić robotników harapem, tak, że ten potrzaskał się na kawałki. Ludzie krzyčeli. Dalej zeznał świadek, że dozorca bił ludzi. Przypuszczał, że pan Wendenburg otwierał nawet listy, adresowane do pewnej polskiej robotnicy i kazał je sobie tłumaczyć.

Inny świadek zeznał, że dozorca Franciszek Korte pewnego robotnika polskiego pełnił trzonkiem od wideł na ziemię. Robotnik ten leżał

kwadrans na ziemi, wreszcie jeszcze obito go batem. Dozorca uderzył robotnika pięścią w głowę, a inspektor sponiewierał jeszcze leżącego na ziemi harapem. Z człowiekiem tym obchodzono się jak z bydłem.

Z powodu złego jedzenia wielu ludzi uciekło. Inni świadkowie potwierdzają, że jedzenie było czasami bardzo złe, mięso cuchnęło, a w jarzynie znajdowały się robaki. Kucharka musiała otwierać okno, kiedy gotowała mięso, bo nie mogła znieść odoru. Nawet jeden dozorca się uskarżał, bo w mięsie znajdowały się robaki. Jedzenie, którego nie chcieli jeść robotnicy niemieccy, dawano polakom. Harapem bito także dzieci szkolne, które przy pracy nie wyciągnęły kilku buraków.

Oskarżonemu redaktorowi udało się jak najzupełniej przeprowadzić dowody prawdy, trybunał w motywach wyroku podniósł to jak najwyraźniej, mimo to zasądził redaktora na 500 marek grzywny i zapłacenie kosztów procesu, ponieważ w inkryminowanym artykule dopatrywał się formalnej obrazy Wendenburga i jego urzędników.

Proces powyższy wraz z wyrokiem charakteryzują chyba dostatecznie okropne położenie naszego ludu polskiego na emigracji w Niemczech. Niestety, na usunięcie emigracji, a choćby tylko na jej częściowe zmniejszenie, w społeczeństwie polskim nie zdołano dotąd wyszukać odpowiedniego i skutecznego środka.

Z dzielnic polskich zaboru pruskiego emigruje lud do Niemiec skutkiem spustoszenia, jakie tam poczyniła pruska komisja kolonizacyjna w wielkiej i małej posiadłości ziemskiej i z powodu ustawy osadniczej, nie pozwalającej polakowi stawiać budynków na własnym nowo zakupionym kawałku ziemi, z Królestwa z braku oświaty, nęcony obietnicami lepszego zarobku, z Galicji skutkiem braku przemysłu w kraju i z innych przyczyn, dość powszechnie znanych.

W ten sposób cała Polska zasila żywotnymi swymi sokami odwiecznego wroga, który nimi się odżywia, wyzyskuje w straszny nieraz sposób i znęca się nad biednym ludem polskim, który ani w trybunałach niemieckich, ani poza nimi nie znajduje opieki i ochrony i staje się łupem krzyżackiej zaciekłości i zachłanności.

Hakatyści na Szląsku.

We czwartek odbyło się we Wrocławiu wielkie zgromadzenie delegatów szląskich oddziałów Ostmarkenvereinu. Przewodniczący, Reyer stwierdził, że stanowisko rządu w kwestyi antypolskiej w ostatnich czasach musi napełnić niepokojem serca wszystkich prawdziwych Niemców. Przedewszystkiem w sprawie kolonizacyjnej rząd przestaje kontynuować dotychczasową politykę, której planowa działalność pozwoliła na otoczenie miast mniejszych pierścieniem wsi niemieckich i przyczynić się do wzrostu kupiectwa i rękodzielnictwa niemieckiego. Naturalnym wynikiem tej polityki było uchwalenie ustawy o wywłaszczeniu, gdyż tylko tą drogą można było nabywać ziemię od Niemców. Wszelkie oznaki wskazują że Związek kresów wschodnich musi żądać energicznego postępowania rządu w dotychczasowym kierunku, gdyż obecne zwolnienie tempa wzmocni tylko polaków. Również ustawa parcelacyjna i środki zmierzające ku wzmocnieniu niemieckiej posiadłości, muszą być jak najprędzej przedłożone sejmowi, w przeciwnym bowiem razie polacy zaczną się osiedlać na Szląsku i wypierać Niemców z tego „rdzennego” niemieckiego kraju.

„Ostmarkenverein” zdaje sobie dokładnie sprawę, że bieg wewnętrznej polityki zależy jest od bardzo wielu czynników i że w niniejszym wypadku potrzebne są rządowi głosy polskich w parlamencie. Jednak dla rządu świadomego swych celów pozyskanie tych głosów nie może nastąpić kosztem najświętszych ideałów niemieckich. Niemcy doznali już smutnych rozczarowań w czasie pojedynczej ery Capriviego, dlatego żaden rząd nie może czynić polskości najmniejszych koncesyj.

W tym samym duchu przemawiali i inni delegaci, między nimi „prawdziwy” Niemiec Pa. czeński. Zgromadzenie uchwaliło rezolucję domagającą się od rządu jak najenergiczniejszego kontynuowania dotychczasowej polityki wobec polaków

Katastrofa kolejowa. 25 ofiar. — Jeden zabity. — 3 ciężko ranni.

Onegdaj około godziny pół do 3 nad ranem w pobliżu rozjazdu Sokule, pomiędzy Białą a Międzyrzecem urwało się od pociągu towarowego 10 wagonów.

Stacya przyjmująca pociąg nie spostrzegła tego i nie powiadomiła stacyi Międzyrzec, iż linia jest zajęta, wobec czego wypuszczono z tej ostatniej pociąg osobowy nr. 6, idący z Warszawy do Brześcia Litewskiego.

W jednym z wagonów spał snem twardym smarownik.

Pociąg osobowy wpadł całą siłą pary na wagony i trzy z nich roztrzaskał na szczątki, 6 zaś zostało zrujnowanych.

W pociągu osobowym, który najechał na owe wagony, rozbity został parowóz, brankard i wagon 3 klasy. W tym pociągu zostali ranni: Antoni Lutyński maszynista, pomocnik jego i palacz, oraz doznało mniejszych lub większych poszwankowań 21 podróżnych.

Zmasakrowany został na śmierć smarownik nazwiskiem Tadeusz Stokowski.

Zderzenie było straszne; zatrzęsło całym pociągiem. Wszyscy pasażerowie pospadali z miejsc. To wywołało popłoch niedoopisania. Zemdlało kilka osób. Krzyk i lament długo się nie dał uspokoić.

Linia kolejowa i cały plant na znacznej przestrzeni został zasypyany szczątkami wagonów i ładunkiem, gdyż wszystkie rozbite wagony były naładowane.

Tor uszkodzony.

Ranionych maszynistę, pomocnika i palacza w stanie ciężkim przywieziono do szpitala kolejowego na Pradze.

Szesnaście godzin czekano podobno na pomoc lekarską z Warszawy.

Oczyszczenie toru trwało do godziny 3 po południu.

Wszystkie pociągi od Brześcia przysły do Warszawy później niż zwykle blisko o 7 godzin.

Zamordowanie księcia.

Księżę wyspy Samos, Andrzej Kōpassis effendi, zamordowany został kilku wystrzałami z rewolweru przez nacjonalistę greckiego, niewiadomego nazwiska.

Wyspa Samos posiada tytuł księstwa z mianowanym przez W. Portę gubernatorem, któremu również przysługuje tytuł księcia Samosu, oraz 200,000 piastrow (około 40,000 franków) rocznej pensji. Księciem ma być zawsze mianowany urzędnik, narodowości greckiej, ponieważ ludność wyspy składa się prawie bez wyjątku z greków. Stanowisko to pół-samodzielne wyspy, której zależność od Turcji ogranicza się na opłacie rocznej daniny, określone zostało przez protokół dyplomatyczny w Londynie 1832 roku, a pozostaje pod gwarancją Rosyi, Francyi i Anglii.

Wiadomości zamiejscowe.

Rzeka Dniepr grozi znacznym wylewem skutkiem śniegów, które świeżo spadły obficie. Znaczna przestrzeń dolnego biegu rzeki już jest od lodu wolna i zdalna do żeglugi. Ale pod Smoleńskiem i Homlem jeszcze kilka dni temu odbywała się komunikacja piesza po lodzie.

OLIMP W PŁOMIENIACH.

Gęste lasy, jakie pokrywają góry olimpijskie w Tessalii północnej, palą się od kilku dni. Wszelkie usiłowania w celu stłumienia pożaru dotąd pozostały bez skutku. Góra zdała wyglądać, jak ogniem ziejący olbrzymi wulkan. Przypuszczać należy, że ogień podłożyły bandy rabusiów greckich, ukrywające się w lasach Olimpu, które chciały w ten sposób powstrzymać wojsko i żandarmerję, która urządza od wielu dni oblęgę na rabusiów.

MASŁO

Znane powszechnie ze swej dobroci i trwałości

Masło syberyjskie, oryginalne, nie fałszowane, jak również**wykwintne marki masła śmietankowego krajow.**

sprzedaje najtaniej Dom Handlowy „GRACJA KIESZKOWSCY” ul. Piotrkowska 215. Tel. 25-20.

145. Piotrkowska naprzeciw ulicy Ewangelickiej 145.

Ogólnie znana lecznica chorób zębów i jamy ustnej

lekarza d-ty H. Pruss. 1595

Leczenie, plombowanie i wyjęcie zębów bez bólu.

Specjalne laboratorium techniczne: do wprawiania sztucznych zębów

Specjalność: plomby porcelanowe, plomby złote, złote korony, złote mosty (sztuczne zęby bez podniebienia).

Reparacje i przeróbki sztucznych zębów **NA POCZEKANIU.**Uwaga! **Ceny bardzo niskie.** Uwaga!**Zakład leczniczy Schroth'a**

w Nieder-Lindewiese (Szląsk austriacki)

założony w r. 1829 przez Jana Schroth'a

Jedyna radykalna metoda fizyczno-dyetycznego leczenia, powodująca naturalną przemianę materii i usuwająca szkodliwe składniki krwi.

Najskuteczniejsza metoda leczenia w wypadkach **Reumatyzmu i Podagry** a także przy wszelkich cierpieniach **chronicznych i infekcyjnych.**Wykwintny komfort przy cenach **bardzo umiarkowanych.**

Zakład otwarty przez cały rok.

Prospekty na żądanie bezpłatnie.

Lekarz zakładowy Dr. med. Paweł v. Gagzenberg: 762

Adres: **Schroth'sche Kuranstalt A. G. Nieder Lindewiese Oesterreich-Schlesien.****CENTRALNA KLINIKA chorób zębów i jamy ustnej**

w Łodzi, ul. Piotrkowska № 86, tel. 14-79.

Taksa nadzwyczaj dostępna dla wszystkich. **KONSULTACJA BEZPŁATNIE. WYRWANIE ZĘBA 15 KOP. SZTUCZNY ZĄB 65 KOP. PRZERÓBKA i REPARACJE ZĘBÓW 50 KOP.** Przy klinice znajdują się specjalne laboratoria do wyrobu sztucznych zębów. Przyjmują tylko skończeni lekarze-dentyści.**INSTYTUT Roentgenologiczny i Światłolecznicy D-ra A. GROGLIKA**

Zachodnia № 68, przy Zielonej, 185

Choroby skóry i włosów, weneryczne i dróg moczowych.

Leczenie promieniami Roentgena, światłem kwarcowym (lampą Kromayera) i prądami o wysokiej częstotliwości (d'Arsonvalizacja). Elektroliza (usuwanie włosów szpecących).

Badanie krwi na syfilis.

Godziny przyjęcia: 8-11 rano, 1-6 w. wiecz. Panie 5-6 w. Niedziele i święta: 9-12 rano.

Lecznica D-ra S. Steinberga

BENEDYKTA № 3. Telefonu № 23-62.

(Stosowanie fizykalnych metod leczenia)

Orthopedia. Mechano-terapia (skrzywienia kręgosłupa, choroby stawów, mięśni i kości). Gimnastyka lecznicza. Pracownia przyrządów ortopedycznych.**Gabinet Roentgenowski.** Prześwietlenie i fotografowanie. Leczenie chorób skórnych.**Gabinet elektro terapeutyczny.** Arsonyalizacja. Stosowanie prądów stałych przerywanych i sinusoidalnych. Elektroliza. Choroby nerwowe.**Gabinet światłolecznicy.** Kąpiele świetlne w gorącym powietrzu. Kąpiele 4-komórkowe (vier Zellen-Bad). 137r**Fosfatyna Fallera**

przyjemny pokarm, najodpowiedniejszy dla dzieci od 6 miesięcy do 10 lat, zwłaszcza w czasie odłączania od piersi i w okresie rośnięcia. Ułatwia ząbkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości. Sprzedaż w składach aptecznych i aptekach.

Wstrzegać się od hazardu i niebezpiecznych naciągaczy.

Ważne dla dam!

Kto życzy sobie gruntownie nauczyć się kroju i szycia, niech się zapisze na obecny kurs codziennie od 10—1-ej w południe i od 3—6 po poł. Kończące szkołę otrzymują na żądanie cechowe świadectwo. Przy szkole mojej znajduje się wielki wybór manekinów, form papierowych, modeli, bluzek wszelkiej wielkości, spódnic i ubrań dzieciennych po cenach umiarkowanych.

Szkoła moja zaszczycona złotymi modelami i dyplomami uznania.

S. Kryńska

Piotrkowska № 27.

3225

Wydział Rekomendacji Pracy Technicznej

przy Stow. Wzajemn. Pomocy Majstrów Fabrycz. Gub. Piotrkowskiel

Nowy Rynek № 6

Rekomenduje zdolnych fachowców fabrycznych na posady techniczne wszelkich stopni.

Dla W.W. P.P. Fabrykantów pośrednictwo Wydziału est bezinteresowne.

Przewodniczący Wydz. Rek. Pracy **Feliks Przedpeński.**Biuro Wydziału ulica **Widzewska № 145** jest czynne codziennie z wyłączeniem świąt i niedziel od godz. 12 do 1-ej w po-
łudnie i od 8 do 9-ej wieczorem. 649**Przedsiębiorstwo budowlane****Ryszarda Szoltza i A. Meissnera**Łódź, ul. **Widzewska № 102.**

Telefon 27-77.

POLECA:

do wypożyczania **drabinowe rusztowania**, dla fasad, kościelnych wież, a także dla wewnętrznych robót, salach etc. Rusztowanie będzie własnymi ludźmi postawione i po użytkowaniu takowego rozbrane, które się podług wymiaru fasady za lokcie kwadratowy obliczy. 1126**Najtańsze źródło kupna**

Meble żelaznych, drewnianych i luster. Materacy, otoman i szeszlągów. Dywanów, chodników pluszowych i linoleum. Artykułów platerowanych i niklowanych. Naczyn kuchennych aluminiowanych. Wyżymaczek amerykańskich i kuchenek „Primus”, jak również różnych sprzętów domowego użytku.

M. Rosen, Łódź, Nawrot № 14. 1114

DROBNE OGŁOSZENIA.

A.A.A.A.A. Która z pań chce mieć dobrą bonę, gospodynię, kucharkę, młodszą, niankę ze świadectwami — rekomendacją, proszę się zgłosić tylko do kantoru służby i bon Apolonii Fiszer, ul. Piotrkowska 10. 1688—10sw-6

A.A.A. Nauczycielkę z dobrym niemieckim i muzyką; francuzki, niemieki, bony z szyciem, freblanki, nauczycielki, rosyjanki na godziny, kasyerki, pielęgniarki, gospodynie z doskonałymi świadectwami — poleca biuro Adamowiczowej, Piotrkowska 105 1000—10sw-2

AIAI! Bony niemieki inteligentne do umieszczenia zaraz. Biuro Kaczorowskiej, Nawrot 2. 2586—5—3

A.A. Meble różne z czterech pokoiów sprzedam tania Radwańska 17 m. 6. 2175—10—9

A.A. Meble mało używane, wyjeżdżając sprzedam tania: szafę, łóżka, stół, krzesła, otomane, tremo, bielizniarkę, parawanik, zegar. Wólczńska 65-18. 2483—4—2

AIAI! Do sprzedania bardzo tania. Garderoba z lustrem o 5-ch drzwiach, umywalnia z marmurem i lustrem, szafki nocne i 2 łóżka dębowe z materacami odpowiednio. Garnitur salonowy, tremo, kredens, stół, krzesła, otomany, biurko, komoda, szafy do ubrania, bielizniarka, portyery, firanki, obrazy, kapy, wieszadło, lampy. Oglądać można cały dzień. Główna 51, m. 5. 2505—10—1

AIAI! Meble z 4 pokoiów sprzedam w całości lub częściowo, zaraz tania. Garnitur salonowy, tremo, obrazy, łóżka i materace, szafy do ubrania, bielizniarka, umywalnia, szafki nocne, otomany, kredens, stół, krzesła, biblioteka, biurko, zegar, etażerka, lampy, oraz różne drobności. Radwańska 17, m. 6. 2506—10—1

A.A. Meble sprzedam okazyjnie z 4-ch pokoiów bardzo tania, aby zaraz: garnitur salonowy, tremo, słupy, ekran, tualete, kredens, stół, krzesła, szafę, otomane, łóżka z materacami, umywalnię z marmurem, bielizniarkę z lustrem, biurko na szafkach z fotelem, zegar, lampy, dywany, gramofon, maszynę nożną, obrazy. Piotrkowska 192, m. 5. 2500

A.A. Kredens, stół, krzesła, bielizniarkę, szafy, tualete, biurko, otomane, bibliotekę, tremo, garnitur mebli pluszowy, drugi jedwabny, także tremo, słupy, stoliki, lampy, obrazy, różne drobności sprzedam bardzo tania. Piotrkowska 223 m. 2. 2420—5w6—2

A. Meble wyprzedam za bezcen wyjeżdżając za granicę; kredens, stół, krzesła, biurko, fotel, zegar, szafę do ubrania, bielizniarkę, umywalnię, łóżka z materacami, tremo, słupy, parawanik, ekran, otomane, lampy, gramofon, maszynę. Zachodnia 29, m. 7A. 2499

AI. Meble z czterech pokoiów do sprzedania zaraz bardzo tania: Kredens, stół, 12 krzesel, otomane, szafy do ubrania, łóżka z materacami, bielizniarkę, umywalnię, stoliki nocne, tualete, pensyonerkę, biurko, bibliotekę, słupy, lampy, obrazy, 2 garnitury salonowe, także tremo, biureczko damskie, ekran, zegar, etażerka. Zawadzka 46—1. 2498—3—1

AI. Nianka do dziecka 2-letniego, potrzebna zaraz. Radwańska 17, m. 6. 2504—3—1

A. Gronom, który polski niemiecki, i rosyjski język posiada i z powodzeniem obeznan, poszukuje posady. Proszę oferty złożyć pod lit. „E. F.“, w administracji „Rozwoju“. 2496—3—1

A. Meble z trzech pokoiów sprzedam tania oraz maszynę nożną. Południowa 24—14. 2224—3—3

Bryczka, resoreczka i powozik w zakładzie powozowym do sprzedania Lubelska № 6. 2438—2—2

Bezwarunkowo 5 lat można nosić garnitur ze „Skóry-angielskiej, lokiec 50 kop, Piotrkowska 128—15. 2595—5ws—2

Bajecznie tania wyprzedajemy piękne materyały na damskie suknie. Piotrkowska 128—15. 1911—6csp—5

Dla amatora fotografa nadzwyczajna okazja. Ciemnia składana za bezcen do sprzedania. Miłsza 57, m. 7. 2368—2—2

Do sprzedania bielizniarka z lustrem, dębowa, jasna, nowa, dwa łóżka niklowe, tualeta, z lustrem, kanapka napoleonka. Ul. Piotrkowska 71—10. 2562—5sw—5

Drabina podwójna za bezcen do sprzedania. Miłsza 57, m. 7. 2365—2—2

Do wynajęcia 4 pokoje z kuchnią w Zgierzu, szosa zgierska 47, blisko przystanku tramwajowego. 2550—5—3

Domy do sprzedania, wiadomość Krótka-Drewnowska 8. 2418—2—2

Do sprzedania szafa nowa, dębowa oraz potrzebni czeladnicy stolarscy na pierwszorzędną robotę meblową. Ul. Franciszkańska № 58 m. 14 nowy dom. 2415—3—2

Do sprzedania warszaty stolarskie. Ul. Brzezińska 77. 2470—5—2

Do sprzedania kredens u stołarza najnowszego stylu, robota gwarantowana, z powodu przeprowadzki, ceny konkurencyjne. Wólczńska 109—1. 2455—2—2

Do sprzedania chomąta mocne, nowe, angielskie i robocze duży wybór. Ceny przystępne. Widzowska 193. 2457—3—2

Do sprzedania tania kasa ogniotrwała. Zgierska 97, I piętro, przy ul. Brajera. 2454—3wc—2

Do wynajęcia od 1/14 lipca r. b. przy ul. Długiej № 5, narożny sklep i przylegające 5 pokoiów z kuchnią, z wszelkimi wygodami. Lokal powyższy, jest odpowiedni na restaurację. Wiadomość na miejscu. 2561—6—4

Do wynajęcia od 1-go kwietnia Dr. b. jeden pokój. Ul. Wólczńska 224, wiadomość u stróża. 2588—3—5

Do sprzedania chustawki. Karolew, ul. Kowieńska 14, dom Tyszkiewiczza, zastać można o g. 6 wiecz., wiadomość u W. Fibiacha. 2496—5—1

Dwa pokoje z kuchnią, z wygodami, od 1 kwietnia do wynajęcia. Ul. Wysoka 35. 2257—5—3

Do sprzedania orkiestron, mało używany, firmy Grimma, w restauracji. Dziełna 44. 2387—3—2

Gospodarstwo 11 m. z budynkami sprzedam; gotówki 1000 rb., lub zamienię na plac. Wiadomość: ul. Piotrkowska 22 u stróża. 2432—5—2

Jest do sprzedania piekarnia z całym urządzeniem. Ul. Zawadzka 9, Bałuty. 2585—3—3

Kuchnia z przyrządami do sprzedania. Stare-Rokicie, dom Bajerki, Szosa Pabianicka 15. 2484

Łóżka żelazne, materace, umywalni, wózki, najtaniej na raty. Mikołajewska 25. 2459—2w—2

Młody człowiek poszukuje posady kasyera lub inkasenta, w poważnej instytucji, może złożyć kaucyj. od 2,000—3,000 rubli lub też zarządzającego fabryką dla prowadzenia paszportowego wydziału i fabrycznej inspekcji zna doskonale rosyjski język, lub też jakiegokolwiek odpowiedniej posady. Oferty w adm. „Rozwoju“, dia „M. B. 2,000. 2163

Meble rozsprzedam z trzech pokoiów tania. Południowa 24, m. 14. 2471—3—2

Mieszkanie z utrzymaniem lub bez, dla jednego z panów. Przejazd 14, w oficynie. 2465

Magiel do sprzedania. Wójcowska 20. 2594—3—3

Maszyny 2 Singera pięknie szyjące—nożna 16 rb., ręczna 10 rb. Sklep gramofonów, Plac Kościelny 4. 2424—5wc—2

Miód lipcowy hurtowo i detalicznie, najtaniej, sprzedaje. Ul. Pasaż szulca № 32, piekarnia. 2309—5—3

Maszyny 2 Singera bębnekowe prawie nowe i maszyna za 16 rb. Piotrkowska № 105—5. 1255—15swc—15

Młody człowiek poszukuje posady, ekspedienta lub woznego, włada polskim, rosyjskim i niemieckim. Oferty w adm. „Rozwoju“ pod lit. „B. K.“ 2530—5cp—3

Nauczyciel udziela korepetycji. Zastać od 2—4, Mikołajewska № 9, m. 2. 2402—5wc—2

Od 1-o kwietnia do bufetu klasy II-iej, potrzebna jest dobra kucharka, która już była w podobnym interesie. Zgłaszać się do bufetu II klasy Łódź-Kakalska. 2278—5—3

Ogrodnik potrzebny zaraz. Wiadomość w barze Express, Ul. Piotrkowska 14. 2576—5—3

Osoba młoda poszukuje miejsca gospodyni, w miejscu, lub na wsi dla jednej osoby. Kuluszki, stacya Wiedeńska, Radziszewski, dia „S.“. 2489—2—1

Osoba inteligentna, muzykalna, przyjmie posadę do zarządu domem u pojedynczej osoby. Kalisz, ulica Sakiennicza № 2, m. 27. 2488

Odam chłopca na własność, mającego rok i 4 miesiące. Ul. Andrzejka 45, m. 7. 2494

Odam w dzierżawę, lub sprzedam 6 mórg gruntu z zabudowaniem w Złotnie. Wiadomość: Konstanyńska 67, u A. Kwiecińskiego. 2488—2—1

Potrzebna zdolna prasowaczka na drobniaki. Wólczńska 94, w palni. 2482—3—1

Przyjmę panią na mieszkanie. Widzowska 145, m. 34. 2495

Potrzebna chemiczarka zaraz. Wiadomość: ul. Konstanyńska 24. 2501—3—1

Potrzebny chłopiec do praktyki. Andrzejka 17, drukarnia. 2513—3—1

Przyjmę bieliznę do szycia również wyprawy. Ceny niskie. Andrzejka 49 m. 14. Lewandowicz 2454—5—2

Przyjmę panów na mieszkanie, mogę dać posciel. Składowa 15 m. 15. 2445—2w—2

Potrzebni do składu piwa Birregerzy czyli rozwojcziele piwa z kaucją. Brzezińska 15. 2441—2

Pokój do wynajęcia. Orla 23, m. 37. 2403—2w—2

Poszukuje się zaraz 1-go dużego lub dwa mniejsze pokoje w okolicach ulicy Piotrkowskiej od Anny do Radwańskiej, lub na tej przestrzeni przy ulicy Wólczńskiej, na ul. Karola lub Radwańskiej. Oferty składać u stróża Piotrkowska 215. 2419—2—2

Pokój z osobnym wejściem do wynajęcia I piętro front, Przejazd 46 m. 24. 2411—3wc—2

Pokój umeblowany, elektryczność, wygodny, zaraz do wynajęcia. Juliusza 31, m. 12. 2599—5wc—2

Pracownia sukien Bronisławy Wandy, Widzowska 106 wykonywa roboty gustownie, niedrogo. 2150—6wc—5

Pianina nowe, używane, różnych firm, niedrogo, Skład fortepianów, Andrzejka 1. 2269—5—3

Przybyłak się wyżył żółty w biały laty. Odebrać można: Lipowa 71—8. 2556—5—3

Pokój umeblowany z usługą do wynajęcia. Andrzejka 45, stróż wskazuje. 2574—5—3

Potrzebne prasowaczki do palni, oraz czeladnicy szewcy, Dziełna 25. 2416—5—2

Poszukuje się 8,000 rubli na I № hipoteki. Oferty składać w „Rozwoju“, pod „I. K. H.“ 226. 2404—3—3

Pianina nowe i używane, niedrogo z pierwszorzędných firm. Skład fortepianów, Andrzejka 1. 2503—5—1

Pokoje umeblowane do wynajęcia, osobne wejścia. Andrzejka 7, Kolubiński. 2507—3—1

Potrzebna koszularka. Piotrkowska 108. 2509—3—1

Potrzebna zdolna kasyerka z Pkaucją. Dowiedzieć się można na Średniej 37, u stróża. 2401—3—3

Potrzebna pracznia. Konstanyńska 53, palnia. 2480—3—2

Pianina nowe, używane, gramofony, płyty, najtaniej na raty. Chodkowski, Mikołajewska 25. 2458—2w—2

Potrzebny krawiec do palni chemicznej. Miłsza 27, 2476—2—2

Różne mieszkania od 2, 3, 4 i 5 pokoi z kuchnią, elektryczne oświetlenie kąpielowe, klozet i także kawalerskie pokoje i sklepy zaraz do wynajęcia. Staro-Zarzewska nr. 47 m. 49. 2192—10swc—5

Różne mieszkania do wynajęcia zaraz: pokoje z kuchnią i pojedyncze pokoje, sklepy, na ul. Nizkiej nr. 9, za Scheiblera rynkiem, tramwaj nr. 10. 2196—10swc—5

Rower pół-wycigowy z wolnym kołem do sprzedania. Nawrot № 35, m. 41. 2510

Rower wycigowy, w dobrym stanie, sprzedam. Zachodnia 39—14. 2337—3—3

Rower szosowy mało używany, z angielskich części B. S. A. do sprzedania. Nawrot 35, m. 1. zastać można 6—8 wieczorem. 2339—5—3

Sklep kolonialny tania do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość. Rzgowska 71. 2382—3wc—2

Stołownia i 6 pokoi umeblowanych zaraz do sprzedania, miejsce wyrobione. Wiadomość: Skwerowa 8, w sklepie. 2567—3—5

Sklep kolonialno-dystrybucyjny, w dobrym punkcie do sprzedania był zaraz. Poprzeczna № 2, obok Sokoła, Nowe-Chojny. 2563—2—2

Sklep do sprzedania lub do wynajęcia od 1-go kwietnia. Andrzejka 24. 2527—3—5

Stołowy pokój dębowy, solidnej roboty, do sprzedania w zakładzie stolarskim. Zachodnia № 39. 2536—5—5

Sklep kolonialno-dystrybucyjny, do sprzedania w dobrym punkcie. Wiadomość: Przedzajłana № 56, u rzeźnika. 2564—3—5

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Ul. Wspólna № 11, Bałuty. 2165—5—3

Sklep kolonialny oraz magiel do sprzedania. Wspólna 47/10, Radogoszcz. 2299—5—5

Sprzedam fisharmonię niedrogo. Ul. Grabowa 28, m. 18, od godz. 6 wiecz. 2448—2—2

Sklep spożywczo-dystrybucyjny dobrze prosperujący zaraz do sprzedania. Radogoszcz, Dębowa 24. 2422—3—2

Sprzedaj gramofonów z najlepszymi fabrykami; przyjmuję wszelkie reparacje. Uwaga: Taniej niż gdziekolwiek; życzącym na raty. Plac Kościelny 4, Jurczyński. 2423—5wc—2

Slusarnia do sprzedania z powodu śmierci. Warszawska 21, przy Nowo-Zarzewskiej. 2457—2—2

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Ul. Grabowa № 23, z powodu braku zdrowia. 2468—5—2

Sklep do sprzedania zaraz. Władzewska 84. 2462—3—2

Sprzedam Kalliope mało używaną i płyt do niej 65, za rb. 45. Pańska 99, m. 20. 2078d

Wyjątkowa okazja nabycia dzierżawy hotelu, przy gotówce 1,000 rb. Zawadzka 10, Niemierski. 2502

2 łóżka orzechowe bardzo tania sprzedam. Miłsza 57, m. 7. 2367—2—3

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia od 1/14 kwietnia, mieszkanie z 4 pokoi i kuchnią z wszelkimi wygodami na ulicy Konstanyńskiej 65, II piętro, suche, ciepłe i tania. 2248—3—5

Zaginęła portmonetka, w której się znajdowało świadectwo od paszportu wydane przez policmajstra m. Łodzi i 5 kwity z fabryki Milera i Zajdla, na imię Jakóba Łazowczyka. 2485—1

Zaginęła dziewczynka 5-letnia z jasno-blondynką, na imię Kryścia, ubrana w sukienkę popielatą i różowy fartuszek. Proszę odpowiedzieć Rozwadowska 27, Michał Krysiak. 2517—1

1 pokój z kuchnią i 2 pokoje z kuchnią słończne, I-e piętro, wodociąg, bardzo tania od 1 kwietnia do wynajęcia. Grabowa № 32, dojazd tramwajem № 4. 2445—3ws—2

2 magle do sprzedania z powodu wyjazdu. Aleksandryjska № 25, w mieście. 2492—5—1

4 pokoje, wygodne, gaz, do odstąpienia od kwietnia. Przejazd 49. 2497—3—1

12,000 rb. i 10,000 rb. oddzielnie do ulokowania na I № hipoteki miejsk. Wiadomość u K. Więckowskiego, p. adw. przys. Konstanyńska 33. 2425—2—2

17,000 rb. jest do wypożyczenia na I № po Towarzystwie. Oferty w adm. „Rozwoju“, pod „K. B. 17“. 2454—3wo—2

Zagubione dokumenty.

Antoni Falkowski zagubił paszport, wydany z gm. Mikołajów, pow. Brzeziński. 2421—5—2

Józef Wojtczak zagubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Witkina. 2511

Józef Rolński zagubił paszport, wydany z gminy Błaszki gub. Kaliskiej. 2420—3—2

Piotr Kubiak zagubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Z. Jarochńskiego. 2501—5—3

Stanisław Walczak zagubił kartę od paszportu wydaną z fabryki Belma. 2465—4

Stefan Kacprzak zagubił paszport, wydany z magistratu w Zgierzu. 2475—5—2

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki Grohmana na imię Domicela Janas. 2491—1

Zaginęła karta od paszportu na imię Piotra Busa wydana z fabryki Johna. 2480—1

Zaginal paszport wydany z magistratu miasta Pabianic, na imię Maryanny Malinowskiej. 2512—3—1

Zaginal paszport Antoniny córki Józefa Nowaczek wydany z gminy Bujny, pow. piotrkowskiego 15 grudnia 1907 r. za 244. 2508—3—1

Zaginal paszport z gminy Grzybków, pow. Turckiego, na imię Antoniny Nowackiej, № 295 z roku 1907. 2481—1

Zaginęła karta od paszportu na imię Władysława Komorowskiej, wydana z fabryki Gutma. 2406—3—2

Zaginęła karta od paszportu na imię Emmy Bartel, z fabryki F. Ramisza. 2406—3—2

Zaginal paszport na imię Honoraty Swierczyńskiej, wydany z gminy Czulów, pow. kolskiego, gub. kaliskiej. 2018—3—1

EGZYSTUJĄCA OD LAT 22 W ŁODZI

Pracownia haftów

i ZNACZENIA BIELIZNY

D. Mazurkiewiczowej

Przejazd 16,

m. 24.

Przyjmują się uczennice.

Poprzednia ofisowa 5-go piętra.

Ulica PRZEJAZD, nr. 16.

CASINO

Od dziś do piątku
29 marca włącznie.

Między innymi:

1146

W SZALE BOGACTWA

Dramat w 2-ach aktach z życia współczesnego w wykonaniu artystów teatru Królewskich w Kopenhadze.

Dramat **Dziecko zbawicielem** Dramat

Miłość i kwit lombardowy

KOMEDYA.

Orkiestra koncertowa.

Orkiestra koncertowa.

Na higienicznej wystawie w Dreźnie r. b. preparatom „Pergenol” przyznano „Złoty medal”

PERGENOL-BYK

Pergenol'owe Tabletki

z miętą do płukania ust i zębów. Lepsze od wszelkich eliksirów. Rozpuszczone w wodzie dają nadtlenek wodoru i kwas borny. Polecane przez p. p. lekarzy, jako silnie dezynfekujące, a nieszkodliwe płukanie, **ochraniające od przeziębienia i chorób zakaźnych**, oczyszcza zęby, rozpuszcza kamień, usuwa z ust zapach dymu u palaczy, oraz wszelką niemiłą woń wogóle. Cena za flakon rb. 1,25. Dla osób **nie umiejących lub nie mogących płukać gardła**, oraz celem wzmocnienia działania tabletek, polecamy odznaczające się przyjemnym smakiem

Pergenol'owe Pastyłki

do powolnego rozpuszczania w ustach. Wytwarzają one w zetknięciu ze śliną nadtlenek wodoru, działający odświeżająco i dezynfekująco na jamę ustną; **ochraniają zęby od psucia się i gnicia**. Rurka 50 kop. W sprzedaży we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Akc. Tow. Przetworów Chemicznych dawniej Henryk Byk, Paryż — Berlin — Londyn.

3005

Pierwszorzędne Biuro Pedagogiczno-rekomendacyjne Ludwińskiej (Piotrkowska 92).

poleca nauczycieli, nauczycieli, freblanki, bony różnych narodowości z różnym stopniem wykształcenia na godziny, na stałe; gospodynie, towarzyski, pielęgniarki, szwaczki, buchalterki, korespondentki, kasyerki, osoby wykwalifikowane do różnej branży handlu. Świadectwa posiadają chlubne.

154

THE-ELITE SKATING PALACE

Średnia 42.

Otwarte codziennie: w czwartki, niedziele i święta; koncert orkiestry wojskowej.

Dyrekcya.

1139

Mieszkanie

sucho, słoneczne, z wszelkimi wygodami:

3 pokoje, przedpokój, kuchnia, wygodka, podłoga kapielowa z powodu gwałtownego wyjazdu zaraz za 75 rb. do 1 lipca. Wiadomość w Adm. Rozwoju.

RUBNIT

Powinno być w każdym domu
w 15 minut pierze najbrudniejszą bieliznę.
Poznanowa pensja codziennie w Łodzi przy ul. Cegielskiej № 27
od 5—7 po południu.

DWA LOKALE

składające się z trzech i dwóch pokoiów, w domu frontowym, odpowiednio dla stowarzyszeń lub na kantory, są razem lub osobno od 1 lipca do wynajęcia. Blizsza wiadomość: Dzielnia 15, 1078

Przeciwno kokluszowi, przy kaszlu, astmie, enfizemie, gruźlicy, katarach krtań, oskrzeli i chorobach płuc. Wzbudza apetyt, uspokaja nerwy
„KOSULIN”

apteczka J. Saskiego w Brześciu-Lit. Grand-Prix w Hadze. Cena fl. 1 rb. Ządać wszędzie. 919

MIESZKANIA LETNIE

do wynajęcia na wsi we dworze położonym w ogrodzie — kąpiel rzeczna. Od osady Konstantynowa szosą wiorst 18. Wiadomość w Łodzi u W-go St. Kochanowskiego, Andrzeja 7. 1042

Różne mieszkania

i sklepy do wynajęcia zaraz. Wiadomość na miejscu u rządcy. Tamże potrzebny stróż, zgłaszać się do właściciela Lewkowicza, Zachodnia 36. 1005

ZĘBY sztuczne 50 kop. Plomb 35 k. Wyrwanie zęba 15 kop. Wymywanie zębów bez bólu. Przeróbka i reparacje na poczekaniu. Lecznica zębów, ul. Główna № 55. 812

ZAWIADOWCA

kamieniołomów i pieców wapiennych, posiadający kilkoletnią praktykę w pierwszorzędnym dużym zakładzie, poszukuje zaraz odpowiedniej posady. Adres: H. Bartel, Łódź, Ruda - Pabianicka, gmina Brus. 1124

Rozkoszne letnisko do sprzedania.

Sześć morgów ogrodu owocowo-warzywnego z kawałkiem pola i łąki; dom murowany o 7 pokojach, drewniany o 4 pokojach oraz inne zabudowania gospodarskie. Przez środek posesyi płynie rzeka. Położenie suche i malownicze. Odległość od stacji kolei Kaliskiej. Łask, Zduńska-Wola lub Sieradz po 20—24 wiorst dobrej szosy.

Blizsza wiadomość w mieszkaniu W-go J. Dąbrowskiego, Łódź, ul. Nawrot 44 m. 5. 1116

Poszukuje się wspólnika

z kapitałem 3,000 rb. i z referacjami bankowemi do Biura Technicznego z pierwszorzędnymi przedstawicielstwami na Królestwo. Ewentualnie kto pożyczycy solidnemu i starannemu młodemu kupcowi rb. 1,000 na przeciąg czasu 2 lat. Oferty: „Szpulka 1000” w Adm. 1118 „Rozwoju”.

Magazyn Obuwia ul. Dzielnia № 5.

Niniejszem mam honor zawiadomić Sz. Publiczność, iż Magazyn mój znacznie powiększony i zapatrzony w duży wybór gotowego obuwia z najlepszych materiałów własnego wyrobu i podług najnowszych fasonów przyjmuje obstatunki, które wykonuwam z wszelką akuratacją. Ceny bardzo niskie.
T. Obrębski.



Mikołajewska 42.

Dziś i codziennie otwarty od 11 r. do 11 wieczór

1-szy w Rosji ze względu na obfitość okazów

Zwierzyniec M. L.

Bogata kolekcya zwierząt, ptaków i gadów ze wszystkich stron świata

1-szy raz w Łodzi. „ „ 1-szy raz w Łodzi.

Codziennie od 5—6 i 9 godz. wielkie przedstawienia z tresowanymi 11 lwami, tygrysem, białym niedźwiedziem, słoniem, małpami, papugami, psami i in.

W soboty, niedziele i święta przedstawienia od 1-ej po poł. i co każde 2 godziny. Ceny od 25 kop. do 95 kop. 975

Spróbuje cie powszechnie za najlepsze uznane

KAKAO

niezrównane w smaku, wydatności i krzepkości.

„COOLIE BRAND.”



FOUNDED 1880.

Jedynie prawdziwe z powyższą marką fabryczną. The Indian Tea Planters Combination w Londynie.

wyłączny przedstawiciel na Cesarstwo i Król.

B. RAJNER, Łódź

Wólczajska № 21, Telefon 13-27.

Dostać można w lepszych sklepach kolonialnych w oryginalnych puszkach po 1/2, 1/3, 1/4 f. ang. :: :: 974

LOKAL

składający się z 4—5 sal, dotychczas zajmowany przez szkołę, z oddzielnym podwórkiem, od 1 lipca; również 2 pokoje z kuchnią od 1-go kwietnia przy ulicy Benedykta 58 są
DO WYNAJĘCIA. Dowiedzieć się u. p. H. Neumark, Nawrot № 1A, I piętro. 1080

Zarząd Łódzkiej Rzeźni Miejskiej

poleca:

Skóry wołowe, krowie, cielęce, końskie suche i solone. Łój i szmalec topiony, do celów technicznych. Krew suszoną na nawozy sztuczne. Maczkę mięso-kostną na karm dla ryb, drobiu i trzody. Włosień tapicerski dezynfekowany w kilku wyborowych jakościach i kolorach. Szczecińską surową, mokrą i suchą.

445

Inżynierska № 1, tel. 46.